

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66155 i 64730

W OGNIU WALK WYBORCZYCH

Kandydaci B. B. do senatu w Łodzi

Na liście kandydatów do senatu BB. województwa łódzkiego figurują następujące nazwiska:

Jan Piłsudski — wice-prokurator sądu najwyższego; Tomasz Szymański — notariusz; Jerzy Iwanowski — inżynier; Wojciech Rostworowski — redaktor; Stefan Rutkowski — rolnik; Jan Rogowicz, Karol Wyganowski — notariusz.

Kalisz

KALISZ, 29.10. (PAT) — Wyborcza komisja okręgowa nr. 16 zatwierdziła na dzisiejszym posiedzeniu listę Obrony praw ludności żydowskiej w Polsce nr. 17. Postawiono na dzisiejszym posiedzeniu wyborczej kom. okr. wniosek o reasumpcję postanowienia komisji niezatwierdzenia listy Centrolewu. Wniosek ten został przez komisję odrzucony, z zaznaczeniem, że postanowienia komisji reasumpcji podlegać nie mogą.

Konin

KONIN, 29.10. (PAT) — okręgowa komisja wyborcza nr. 15 w Koninie, obejmująca powiaty: koniński, słupecki i łęczycki, zatwierdziła listy: nr. 1 — BB., nr. 2 — PPS d. f. r., nr. 4 Narodowa, nr. 5 — Blok Lewicy socjalistycznej (Bund i NSPP), nr. 6 — Poalej Sjon, nr. 12 — Niemiecki blok wyborczy, nr. 18 — Ogólny - Żydowski narodowy blok gospodarczy do sejmu i senatu, nr. 22 — Jedność robotniczo - chłopska, nr. 23 — PPS - Lewica, nr. 24 — Zjednoczenie drobnych rolników, nr. 25 — Niezależne stronnictwo Piast, nr. 26 — Związek obrony praw chłopów - robotniczych.

Na posiedzeniu tem nie zostały zatwierdzone ze względów formalnych dwie listy, a mianowicie lista nr. 7 — Związek obrony praw i wolności ludu i lista pod nazwą Zjednoczej Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”.

Aresztowanie Ostapa Kobierskiego

LWÓW, 29.10. (PAT) — 28 bm. aresztowany został w Samborze Ostap Kobierski, członek zarządu głównego ukraińskiej socjalistycznej - radykalnej partii, kandydat na 3 miejsce z listy białorusko-ukraińskiego bloku wyborczego z okręgu nr. 39 w Samborze. Kobierski aresztowany został pod zarzutem zbrodni naruszenia porządku publicznego.

Przywrócenie listy Centrolewu?

Sędzia Giżycki przyrzekł swą interwencję w wypadkach niewłaściwego postępowania komisji wyborczych

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym byli po słowie Pużak i Krysa oraz mecenas Urbanowicz, członkowie państwowej komisji wyborczej, zgłosili się do generalnego komisarza wyborczego sędziego Giżyckiego, u którego interwenjowali w sprawie unieważnienia w szeregu okręgów zgłoszonych list kandydackich. Chodziło oczywiście o listy nr. 7 Centrolewu.

Interwenjujący wskazywali na szereg nieprawidłowości, związanych z unieważnieniem tych list, podkreślając szczególnie niesłuszną unieważnienie list gła rzekomego braku dostatecznej ilości podpisów zgłaszających w związku z unieważnieniem reszty podpisów na podstawie ekspertyzy grafologicznej, podnosząc, że sprawdzenie autentyczności podpisów u źródła w okręgach jest rzeczą łatwą, biorąc pod uwa-

gę nieznaczna liczba tych podpisów. Dalej wskazywali na uznawanie cofania podpisów, wbrew wyjaśnieniu sądu najwyższego, że podpisów na zgłoszeniach cofać nie wolno; wreszcie na niesłuszną badanie autentyczności podpisów zgłoszonych, poświadczonych notarialnie, oraz na szereg innych wypadków unieważnienia list kandydackich pod pretekstami i z naruszeniem odnośnych przepisów ustawy.

Generalny komisarz wyborczy sędzia Giżycki oświadczył w odpowiedzi, że o różnych nieprawidłowościach działania w komisjach był już poinformowany i że w każdym konkretnym wypadku interwenjował niezwłocznie. We wskazanych przez członków komisji konkretnych wypadkach będzie niezwłocznie interwenjował u przewodniczących danych komisji wyborczych, dając im odpowiednie wskazówki, wreszcie sędzia Giżycki oświadczył,

że w zakresie swojej kompetencji uczyni co może.

Ponadto członkowie komisji wskazywali na objawiającą się miejscami propagandę jawności głosowania przy wyborach i prosili generalnego komisarza o wydanie zarządzeń, przypominających konieczność przestrzegania tajności głosowania podczas aktu wyborczego.

Generalny komisarz wyborczy przyrzekł wydać odnośne zarządzenie, oparte o przepisy ustawy, które zabezpieczają tajność głosowania.

Interwencja pp. Pużaka, Krysy i Urbanowicza dotyczyła w pierwszym rzędzie unieważnionej listy Centrolewu w powiecie krakowskim.

Jak się dowiadujemy krakowska komisja okręgowa wyborcza zbierze się w czwartek lub piątek na powtórne posiedzenie celem ponownego rozpatrzenia sprawy unieważnionej listy Centrolewu nr. 7.

Dopiero po wyborach odbędą się sprawy osadzonych w Brześciu byłych posłów

Obroncy wnoszą skargę do Sądu Najwyższego

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Według wiadomości ze sfer sądowych śledztwo w sprawie b. posłów, osadzonych w więzieniu w Brześciu, posuwa się szybko naprzód.

Wszyscy b. posłowie są już zbadani przez p. sędziego śledczego Demanta.

W toku śledztwa powstała konieczność powołania świadków, zamieszkujących w różnych miejscowościach państwa.

Procesy b. posłów nie będą się mogły odbyć przed wyborami, a to ze względu na konieczność uzupełnienia śledztwa oraz z uwagi na terminy, przewidziane przez obowiązującą procedurę karną.

Gdyby nawet śledztwo już było ukończone, to samo zredagowanie aktu oskarżenia, termin siedmiodniowy, pozostawiony przez prawo oskarżonemu dla przejrzenia tego aktu, rozestanie zawiadomień do świadków i t. p. nie pozwoliłoby na ogłoszenie terminu rozprawy przed wyborami.

Oskarżeni b. posłowie, są w dalszym ciągu izolowani, jako więźniowie pozostający pod śledztwem, wolno im jednak porozumiewać się z rodzinami oraz załatwiać ważniejsze sprawy osobiste i majątkowe.

WARSZAWA, 29 października. (WIP.) — W związku z wczorajszymi doniesieniami prasy stołecznej o możliwości przeciągnięcia się śledztwa arestowanych posłów, przebywających w Brześciu, w godzinach wieczorowych odbyła się wspólna konferencja wszystkich obrońców arestowanych posłów w mieszkaniu adw. Nowodworskiego. Na zebraniu po wyższym postanowiono wnieść skargę na decyzję sądu okręgowego w Warszawie, który to sąd postanowił zastosować jako środek zapobiegawczy względem arestowanych b. posłów bezwzględny arest. — Skarga ta będzie rozpatrywana przez sąd najwyższy, a to z tego względu, iż omawiać ona będzie przekroczenia działalności sądu.

Aresztowanie b. posła Duro

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Noce ubiegłej arestowany został w Opatowie wojew. kieleckiego były poseł Andrzej Duro, należący do stronnictwa chłopskiego. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem wystąpienia przeciw rządowym b. posła Dury na wiecach. Były p. Duro posłował do wszystkich sejmów.

Działacz łódzki — P.P.S.-lewicy

aresztowany na granicy

WILNO, 29 października. — Donoszą z pogranicza sowieckiego, że na odcinku Rubieżewicz arestowany został przez polskie władze graniczne niejaki Brudzki, czynny działacz PPS-lewicy z Łodzi.

Brudzkiego arestowano w chwili, gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę i zbiec do Rosji sowieckiej.

Arestowanego odesłano pod eskortą do Łodzi.

Święciany

ŚWIECIANY, 29.10. (PAT) — Okręgowa komisja wyborcza nr. 64, Święciany, rozpatrywała 28 przedłożonych list. Komisja unieważniła 2 listy wyborcze a mianowicie: listę Zjednoczonego Bloku Białoruskiego i listę Żydowskiego Komitetu Wyborczego Poalej Sjon, komisja odroczyła decyzję co do listy Zw. Obr. Pr. i W. L., listy Kresowej Jedności Ludowej. Zatwierdziła następujące listy: Listę BBWR, Ukraińsko - Białoruskiego Bloku, listę narodową, Centralnego Związku Białoruskich kulturalnych, oświatowych i gospodarczych organizacji i instytucji, listę białoruskich niezależnych radykalnych, Bloku obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce, Blok lewicy socjalistycznej Bund i N. S. P. P., Niezależne stronnictwo chłopskie i listę Święciańskich chłopów. (Szapież).

Biała Podlaska

LUBLIN, 29.10. (PAT) — Komisja okręgowa wyborcza nr. 5 Biała Podlaska zatwierdziła następujące listy: BBWR, lista narodowa nr. 4, Związek obrony Prawa i Wolności Ludu — nr. 7, Zjednoczenie Chłopów i Rolników Podlasia (lokalna) — nr. 22, Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon — nr. 6, Blok Lewicowy Socjalistyczny i N. S. P. P. — nr. 5, Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce — nr. 17, Ogólny - Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy do sejmu i senatu — nr. 12.

Jednocześnie komisja unieważniła listy: Stronnictwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (lista Sterniczuka), Główny Komitet Wyborczy Zjednoczenia Chłopów i Robotników Obrony Gospodarczej (lista Skiby), Jedność Robotniczo - Chłopska, Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”, Blok Lewicy Chłopskiej Samopomoc i Selrob, Stronnictwo Chłopskie Zjednoczone, PPS dawna Frakcja Rewolucyjna.

Przemysł

PRZEMYŚL, 29.10. (PAT) — Okręgowa komisja wyborcza nr. 48 w Przemyslu zatwierdziła następujące listy kandydatów do sejmu: Nr. 1 — BBWR, nr. 4 — listę narodową, nr. 5 — Bund, nr. 7 — Związek obrony praw i wolności ludu, nr. 11 — Ukraiński i Białoruski blok wyborczy, nr. 14 — Żydowski narodowy blok wyborczy. Poza tem zatwierdziła listy Ukraińskiej sienińskiej jedności, listę Jedności robotniczo - chłopskiej oraz listę indywidualną ślusarzy.

Kłopoty kolonjalne Johna Bulla

I. Ekstrawagancje angielskiej polityki w Palestynie

Ostatnio polityka Anglii obla-
tuje w tak niezwykle powikła-
nia zarówno na terenie we-
wnętrznym (bezrobocie), jak i
międzynarodowym, że nie od-
ręczy będzie zanalizować o-
statnie posunięcia Foreign-
Office'u, zwłaszcza że wielko-
brytyjska polityka kolonjalna
sięga swymi mackami do naj-
dalszych zakątków kuli ziem-
skiej, z natury więc rzeczy za-
zębą się o każde inne zagadnie-
nie międzynarodowe. Z pośród
powojennych czasów, które sy-
stematycznie podkopują mię-
dzynarodowy prestige Alłonu,
najbardziej bolesnymi są te,
które godzą w kolonje — owa-
pięte achillesową Wielkiej
Brytanii, Egipt, Chiny, Indie,
a ostatnio Palestyna — oto są
poszczególne ogniska brytyj-
skiego łańcucha, opasującego
pięć części świata, które osta-
tnio zaczynają się wyłamywać
z pod sławnej angielskiej
dyscypliny kolonjalnej i nieje-
dną przykrą szykują niespo-
dziankę. Ze względu na aktu-
alność analizujemy najpierw
perturbacje angielskiej polity-
ki kolonjalnej w Palestynie.

Publiczno - prawną podsta-
wą stanowiska Wielkiej Bry-
tanii w Palestynie jest sławna
dziś ze względu na ostatnie po-
sunięcia rządu londyńskiego —
deklaracja lorda Balfoura z
dnia 2 listopada 1917 r. Dla
lepszego orientacji szerokiego
mas czytelników podajemy ją
in extenso:

Lord Arthur James Balfour
minister spraw zagranicznych
Anglii — do sir Rotszylda w
Londynie: „Proszę o podanie
do wiadomości organizacji sjo-
nistycznej iż rząd J. K. M. od-
nosi się z całą sympatią do
stworzenia w Palestynie ży-
dowskiej siedziby narodowej
(national home for the Jewish
people) i robi, co może, aby
ułatwić osiągnięcie tego celu.
Należy jednak to uczynić w ten
sposób, aby zrzeszenia nieży-
dowskie w Palestynie na ni-

czem nie ucierpiały i aby pra-
wa żydowskie w innych kra-
jach nie zostały przez stwore-
nie żydowskiej siedziby nara-
dowej w Palestynie uszczuplo-
ne”.

Deklaracja ta, która stoi na
stanowisku niewątpliwie pro-
żydowskim, zawiera jeden ca-
sus, który dyplomacja angiel-
ska zostawiła sobie jako furt-
kę do odwrotu. Co znaczy bo-
wiem ów zwrot, aby „zrzesze-
nia nieżydowskie na ujemem
nie ucierpiały”? Prawnego zna-
czenia owo zdanie nie posiada,
natomiast jeżeli się uważa Pa-
lestynę za siedzibę narodową
żydów, tem samem daje to a-
sumpt innym narodowościom
do twierdzenia, że ich prawa
na tej płaszczyźnie „ucierpia-
ły”. Władze angielskie dały
przez ów perfidny zwrot afekt
polityczny arabom, nie chcąc
zrywać ostatecznie ze świa-
tem muzułmańskim, który
mógł jeszcze z jakichkolwiek
badź względów przydać się bry-
tyjskiej polityce kolonjalnej.

Dzisiaj furtka ta przydała
się Mac Donaldowi. Aż do ro-
ku 1928 deklaracja Balfoura
komentowana była dosłownie;
dopiero w ostatnich latach de-
klaracja ta znalazła swoistych
interpretatorów. Mianowicie,
komentarz antyżydowski do-
szukiwał się w podstawowej
tezie deklaracji: „utworzenie
żydowskiej siedziby narodowej
w Palestynie” ukrytego jakoby
sensu, że tu nie chodzi o Pa-
lestynę, jako siedzibę,
lecz o stworzenie siedziby w
Palestynie, a więc o
stworzenie żydowskiego ośrod-
ka wewnątrz Palestyny, obok
innych narodowości.

Sjonizm od początku zwal-
czał ową tendencję komenta-
rza, zdążającego do uszczuple-
nia tezy Balfoura do pewnej
szerokości geograficznej w gra-
nicach Palestyny, twierdząc,
iż jest to nie innego, jak pro-
paganda nowego ghettu w kra-
ju, który miał się stać odbudo-
waną ojczyzną narodową. Mi-

mo jednak wszelkich komenta-
rzy deklaracja Balfoura otrzy-
mała sankcję międzynaro-
dową na konferencji w Wersalu,
a następnie zatwierdzenie
wszystkich państw koalicyj-
nych traktatem w San Remo.
W r. 1922 komisja mandatowa
ligi narodów po wysłuchaniu
opinii reprezentacji żydowskiej
uznała prawa pierwszeństwa
brytyjskiego do Palestyny i
oddala rządowi angielskiemu
mandat palestyński, podkreśla-
jąc łączność tego mandatu z
wyżej wspomnianą deklaracją
Balfoura. Art. II mandatu
brzmiał: „Władza mandatowa
jest odpowiedzialna za to, aby
kraj znalazł się w takich wa-
runkach politycznych, admi-
nistracyjnych i gospodarczych,
któreby urządzenie żydowskiej
siedziby narodowej ułatwiły i
któreby jednocześnie miały na
celu rozwój samorządów za-
równo obywatelskich, jak i re-
ligijnych wszystkich mieszkań-
ców Palestyny bez różnicy ras
i religii”.

W tem brzmieniu mandat
ten ratyfikowały osobno w
1924 roku Stany Zjednoczone,
ponieważ do ligi narodów nie
należą. Dlatego dziś wydanie
Białej Księgi Churchilla z 1922
r., która wyrażnie niweczy na-
dzieje sjonizmu, jest uważane
w amerykańskich kołach sjo-
nistycznych za pogwałcenie u-
mowy anglo - amerykańskiej
z 1924 r. w sprawie ratyfikacji
tego też koła te zamierzają
skierować ostrą interpelację
do departamentu politycznego
w Waszyngtonie dla wywarcia
nacisku na Londyn.

Ciekawą jest geneza owej
Białej Księgi. Na jednym z
wieceów w Londynie prezydent
światowej egzekutywy sjo-
nistycznej dr. Weizmann w za-
pale retorskim oświadczył:
„Dajmy do tego, aby Palesty-
na była tak żydowską, jak
Francja jest francuską, a An-
gliję — angielską...”. Ten frazes
czysto zresztą wiecowy niemi-
le podrażnił panów z For-
eigne - Office'u, w rezultacie
czego powstała Biała Księga,
w której Anglia, nie wyrzeka-
jąc się poparcia żydów w dzie-
le odbudowy żydowskiej sie-
dziby narodowej w Palestynie,
zastrzega się, że nie należy te-
go rozumieć w sensie „tak ży-
dowska, jak Francja jest fran-
cuską, a Anglia — angielską”.
Tu więc była druga furtka do
odwrotu, którą rząd angiel-
ski dziś wykorzystał.

Należy sobie teraz postawić
pytanie, co Anglia od 1917 r.
.....

Dr. med. 2
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
eczenie światłem, badanie krwi
i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

zrobiła w Palestynie w kierun-
ku zrealizowania nałożonych
na nią zarówno przez deklar-
ację Balfoura, jak i mandat pa-
lestyński, oraz umowę anglo -
amerykańską, obowiązków
przy odbudowie „national ho-
me for the Jewish people”?
Otóż literalnie nie. 13-letni bi-
lans wielkobrytyjskich rząd-
ów w Palestynie wyraża się
w rubryce netto cyfrą 0. Zarzu-
cają to zresztą Anglii nie tylko
żydzi, ale i arabowie. Wykaza-
ła to w sposób drastyczny bry-
tyjska komisja Sharre'a dla
zbadań słynnych sierpnio-
wych rozruchów. W samem
społeczeństwie angielskiem po-
glądy na kwestję angielskiej po-
lityki w Palestynie są rozbież-
ne, przyczem nie pokrywają
się wcale z układem sił par-
tyjnych. Tak więc liberali z
Lloyd Georgem na czele są za-
sadniczo lojalni wobec dekla-
racji Balfoura, natomiast w
obozie zarówno konserwy, jak
i Labour Party zdania są po-
dzielone. Obecny rząd Mac
Donalda popełnił dwa kardy-
nalne błędy: przez ogłoszenie
Białej Księgi zanulował zobo-
wiązania mandatowe, co daje
sjonistom podstawę do wszczę-
cia akcji międzynarodowej na
forum ligi narodów; przez o-
głoszenie zaś raportu Hope
Simpsona, ograniczającego imi-
grację żydów do Palestyny,
wywołał burzę oburzenia świa-
towego sjonizmu, zwłaszcza
zaś amerykańskiego, który mi-
liony funtów szterlingów wpa-
kował w dzieło odbudowy hi-
storycznej siedziby narodu ży-
dowskiego w Palestynie; opie-
rając się na odnośnej umowie
i obietnicach lorda Passfielda i
samego Mac Donalda.

Tę dwulicową grę angiel-
skiej polityki kolonjalnej na-
leży sobie tłumaczyć dymisję
władz kierowniczych egzeku-
tywy sjonistycznej i Agencji
żydowskiej: Weizmanna i War-
burga, którzy wyrowadzeni w
błąd przez grę zupełnie nie
fair angielskiego kontrahenta,
sami z kolei wprowadzili w
błąd społeczeństwo żydowskie
i opinie publiczną co do istot-
nych zamiarów Anglii.

Arabowie, którzy z natury
rzeczy stanowią wrogi dla ży-
dów element w Palestynie,
traktują ostatni krok Anglii ja-
ko sukces swoich dążeń niepo-
dległościowych, przekonają się
jednak rychło o swym błę-
dzie. Anglia poto wogóle anga-
żowała się w Palestynie, aby
przez wtłoczenie żydów stwo-
rzyć przeciwwagę do świata mu-
zumańskiego i aby w oparciu
o silny żywioł żydowski, choć-
by nawet w postaci żydowskie-
go dominium, osiągnąć drogę
łądową do Indji ze względu na
osłabienie swych wpływów
nad kanałem Sueskim (wypad-
ki w Egipcie). Jeżeli dziś An-
gliję naraża interesy żydowskie
czyni to tylko dlatego, że kon-

junktura polityczna tego wy-
maga. Dziś chodzi jej o pozy-
skanie sympatii świata muzul-
mańskiego dla przeciwdziałania
rewolucyjnej nawałnicy,
idącej z Indji bramińskich.
Niech jednak Wielka Brytanja
jutro pogodzi się z Ghandim, a
opuści z zimną krwią muzul-
manów hinduskich, tak jak
zdradza dziś żydów, aby się
przypodobać muzułmanom pa-
lestyńskim.

Baldwin, składając kondo-
lencję Weizmannowi dał wy-
raz swemu oburzeniu na taktkę
Labour Party, która grze-
bie wiarę w tradycyjną „uczci-
wość” angielskiej polityki ko-
lonjalnej. Ex-premjer konser-
wy — przesadza. Nikt nie traci
tej wiary, chociażby dlatego,
że nikt nigdy jej nie posiadał.
Polityka brytyjska jest klasycz-
nym wzorem najbardziej bez-
względnej, najbardziej perfidnej,
najbardziej egoistycznej
polityki imperjalistycznej. Sło-
wo „uczciwość” małe posiada
zastosowanie u panów w
Foreign - Office'u. Nad wszy-
stkiem panuje angielska racja
stanu.

P. Ag.



SZCZĘŚCIE, FORTUNE,
DOBROBYT
DAJE

LOS I KL.
22 Lot. Państw.

zakupiony w słynnej ze
szczęścia kolekturze

E. Lichtenstein

Główna wygrana
Zł. 1.000.000 (milion)
23 PREMJE !!!

Ogólna suma wygranych
Zł. 32 MILJONY

Co drugi los wygrywał
Uszczęśliwiliśmy już tysiące
rodzin, wypłacając za kupio-
ne i wygrane u nas losy
miliony, miliony złotych.
Nasze szczęśliwe adresy:

Łódź, PIOTRKOWSKA 11
Łódź, PIOTRKOWSKA 72

Warszawa,
Centrala Marszałkowska 146
Łaskawe zlecenia prowincji
załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P.K.O. 64209.
Firma egz. od 1835 roku.

PREMJA niedawno
ukończonej 5-ej klasy
21-ej Loterii Państwowej
zł. 250.000 wraz z
ostatnią największą wy-
graną **zł. 50.000** ra-
zem **zł. 300.000** rów-
nież i tym razem przez
naszych P. T. Graczy
szczęśliwie zdobyta - zo-
stała.

Wzywamy wszystkich, którzy
nie zrealizowali jeszcze wy-
granych u nas losów do
zgłoszenia się do nas po
odbiór gotówki. 9803

I DŹWIKOWY
KINO-TEATR „**SPLENDID**”

Dziś i dni następnych!

Pierwszy polski 100 film dźwiękowy, mówiony i śpiewany.
Wytwórni „Ac-film”

Niebezpieczny Romans

Wolna przeróbka z powieści ANDRZEJA STRUGA
„Fortuna kasjera Spiewankiewicza”

Scenariusz Antoni Stern. — Reżyser: Michał Waszyński.
Kierownik produkcji: Józef Rozen. — Zdjęcia: Jan Theyer.
Dekoracje: arch. Stefan Norris. — Kierownik literacki: Karol
Husarski. — Teksty dialogów i piosenki: Konrad Tom.

REKORDOWA OBSADA:

Bogusław Samborski, Betty Amann,
Zula Pogorzelska, Eugenjusz Bodo, Kazimierz Kru-
kowski, Adolf Dymasz, H. Stępowka, Paweł Owerlo,
S. Szware, L. Kreszewski, 6-cio letni Józio Orski i inni.

Piosenki chóralne w wykonaniu Chóru Dana.

Ilustracje muzyczna w wykonaniu Orkiestry Filharmonji War-
szawskiej. — Orkiestra jazzbandowa Henryka Golda.

Początek codziennie o g. 6, 8 i 10 w. — Passe-partout oraz
bilety ulgowe bezwzględnie nieważne 9752—

Bojowa mowa Mussoliniego

wywołała poważne zaniepokojenie we Francji

PARYŻ, 29 października. — Prasa wszystkich odcieni komentuje obszernie ostatnie przemówienie Mussoliniego. Za wyjątkiem paru dzienników o charakterze raczej informacyjnym niż politycznym, które ograniczyły się do skonstatowania faktu, że Mussolini oświadczył wyraźnie, iż Italia nie dąży do wojny i wojny nie chce, — inne pisma upatrują w nowym wystąpieniu wodza faszystów poważną groźbę dla pokoju. Wystąpienie to — mówi August Gauvain w „Journal des Debats” — jest daleko gwałtowniejsze, niż przemówienie wygłoszone w maju we Florencji i Medjolanie. Mussolini wyszedł tym razem z ogólników i zaznaczył wyraźnie swoje zamiary i rzucił groźby. Nigdy żaden szef państwa lub szef rządu, nawet Bismarck, a nawet Wilhelm II, nie przemawiali w ten sposób.

Mussolini — oświadcza Perfinax w „Echo de Paris” — chciał jeszcze raz dać do zrozumienia Europie, że zamiary ogólnego rozbicia spełzną na niczem, jeżeli państwa europejskie nie uczynią zadość żądaniom Italji. Zachęcony przez powodzenie skrajnych elementów

w Niemczech i Austrii, uważa Mussolini, że silne słowa znakomicie przygotowują prąd do postanowień stanowczych. Oby polityka francuska odrzuciła nareszcie opaskę, którą ma na oczach i bacznie zaczęła śledzić za utrzymaniem pokoju. Niewiele pozostaje jej błędów do popelnienia.

Według „L'Homme Libre” przemówienie Mussoliniego przynosi nowy dowód tego, jak potrzebna jest federacja europejska.

Socjalistyczny „Populaire” widzi w niem zapowiedź wzmożenia się działalności dyplomatycznej faszystów. Mussolini przybiera, według tego dziennika, postawę szefa ruchu faszystowskiego we wszystkich krajach, w których reakcja rozpoczęła ofensywę przeciwko demokracji i socjalizmowi. Oficjalnie występuje on poza granicami półwyspu własnego, gdzie dotąd okopał się i zapowiada chęć odegrania pierwszorzędnej roli na scenie europejskiej.

A Niemcy się cieszą

BERLIN, 29.10. (PAT) Jeden z czołowych przywódców parlamentarnych niemieckiej partii ludowej gen. von Seckt w wywiadzie z korespondentem berlińskim podkreślił, że Niemcy mogą powitać wystą-

wienie Mussoliniego z radością ponieważ występuje ono za rewizją traktatów pokojowych. Uwagi kierownika polityki włoskiej są zachętą dla Niemiec w walce z traktatem wersalskim. Delegacje niemieckie na przyszłej konferencji pokojowej będą musiały radykalnie zarządzić wstrzymanie zbrojeń innych mocarstw i domagać się przyznania parytetu zbrojeń odpowiednio do zaludnienia i geograficznego położenia Rzeszy.

Następnie gen. von Seckt zwrócił się z apelem do Stanów Zjednoczonych aby zwróciły uwagę na sytuację gospodarczą Niemiec i konieczność zredukowania świadczeń reparacyjnych niemieckich. Dalsze trwanie kryzysu gospodarczego może rzucić szerokie rzesze w objęcia eksperymentatorów nacjonalistycznych, którzy porwać się mogą na istniejące traktaty. Gen. von Seckt wskazuje również na niebezpieczeństwo ze strony agitacji bolszewickiej.

BERLIN, 29 października. — (WIP.) — Dopiero dziś prasa berlińska zajmuje się mową Mussoliniego. Cała prasa stołeczna Rzeszy podkreśla z naciskiem ustęp mowy Mussoliniego traktujący, że jakoby rewizja traktatów pokojowych miała służyć interesom Europy i pokoju światowego. Prasa niemiecka specjalnie ten moment mowy podkreśla, gdyż zgodny on jest z ostatnio prowadzoną polityką rewizjonistyczną Niemiec.

Pyszne włosy:
PIXAVON
Shampooon

Humor polityczny



Kemal Pasza cywilizuje.
(Wiadomość prasowa: Powstanie kurdów stłumiono. Powstańcy zostali wytepieni)

Spółka hitlerowców i komunistów

dopuszcza koncentryczny atak na traktat wersalski

BERLIN, 29 października. — W dniu dzisiejszym komisja za graniczną Reichstagu obradowała nad wnioskiem komunistów i hitlerowców. Wniosek podzielono na dwie grupy: Do pierwszej zaliczono wnioski skrajne hitlerowców, o obalenie traktatu wersalskiego i planu Younga i wnioski komunistyczne o natychmiastowe

wstrzymanie dalszych spłat reparacyjnych. Do drugiej grupy zaliczono wnioski „Landvolku” i chrz. - socjalistów wzywające rząd do podjęcia kroków celem uzyskania zgody mocarstw wierzyielskich na rewizję planu spłat reparacyjnych, względnie uzyskania moratorium tych spłat.

Bezpośrednio przed otwar-

ciem narad przybył do Reichstagu kanclerz Brüning, który odbył konferencję z przedstawicielami wszystkich stronnictw, z wyjątkiem komunistów. W rozmowach tych kanclerz apelował do przedstawicieli stronnictw opozycji, aby wstrzymali się od uchwał radykalnych. Uchwały te mogłyby ze względu na politykę zagraniczną, przynieść Niemcom niepowetowane szkody. — Kanclerz podkreślił, że z powodu kryzysu gospodarczego musi dojść do ustalenia istotnej zdolności Niemiec do spłat reparacyjnych.

BERLIN, 29 października. — Wczoraj odbyło się w jednej z sal berlińskich zebranie hitlerowców, na które przybył poseł Neumann z grupą komunistów. Po przemówieniu hitlerowca Goebelsa zabral głos Neumann wzywając do zaniechania walki bratobójczej między komunistami i hitlerowcami i połączenia się celem rozwiniecia wspólnej akcji przeciw Francji. Neumann zapewniał, że z chwilą wojny z Francją armja czerwona pośpieszy z pomocą nacjonalistom niemieckim.

Mac Donald tłumaczy decyzję w sprawie Palestyny

LONDYN, 29.10. (PAT). W wygłoszonym wczoraj przemówieniu premier Mac Donald oświadczył jeszcze, iż należy spróbować, postępując w duchu mandatu nad Palestyną i stosując się ściśle do jego litery usunąć rozbieżności między wrogimi stronami przez złożenie pewnych deklaracji. Nic nie zaskoczyło bardziej ministerstwa kolonii jak niezwykle interwencje, przy pisane temu ministerstwu i całemu rządowi w związku z oświadczeniem rządowym o Palestynie.

Mówiąc o konferencji imperjum, Mac Donald zaznaczył, iż konferencja ta wykazała, że rzekoma wolna wymiana pomiędzy poszczególnymi częściami imperjum jest absolutnym nonsensem i że jedyną taryfą celną, mogącą mieć jakąkolwiek wartość dla dominjów byłaby taryfa celna od artykułów spożywczych. Niema innych sposobów dopomożenia wymianie handlowej między dominjami, jak tylko wprowadzenie taryfy celnej — zakończył premier — i sprawę tę starannie badamy.

Krwawy nagan bandycki na wóz pocztowy

LUBLIN, 29.10. (PAT) — W nocy z 28 na 29 b. m. między Tomaszowem Lubelskim a Bełzem (Ra wa Ruska), na wóz pocztowy, dążący z Tomaszowa Lubelskiego do Bełza napadło 5-ciu osobników, którzy zabili furmana Stanisława Hapka, ciężko zranili pocztyljona Bernarda Ignaciuka, przyczem zrabowali 13,720 zł. gotówką, oraz list wartościowy. Władze prowadzą energiczny pościg.

Katastrofalna powódź na Śląsku

powodem przerwania komunikacji na linii Berlin—Poznań—Warszawa

Straty sięgają milionowych sum

WARSZAWA, 29 października. (WIP.) — Dziś do ministra komunikacji nadeszła alarmująca depesza od władz kolejowych niemieckich z Frankfurtu nad Odrą. Skutki powodzi są katastrofalne. Poziom rzeki podniósł się w ciągu ostatniej doby o 2,15 metr, i wynosi obecnie 6,17 metrów. Żegluga została przerwana. Ruch kolejowy został całkowicie wstrzymany. Przerwana została główna linja, łącząca Berlin — Poznań — Warszawę. Na przestrzeni jednego kilometra został podmyty tor między stacją graniczną Zbąszyniem a stacją graniczną niemiecką. — Nadto ruch komunikacyjny został przerwany na linii Poppschuetz — Mietschlan i Barnau — Grünberg.

BERLIN, 29 października. — (PAT.) — Katastrofa powodzi rozszerza się i obejmuje już nawet dolny i górny Śląsk. W Raciborzu poziom wody podniósł się z normalnego o 1,60 metra. Czternaście okolicznych wsi jest zupełnie odciętych od świata z powodu zalania prawie wszystkich szos. Również

samemu miastu grozi przerwanie komunikacji z okolicą. — Zniszczenie na Śląsku Opolskim wzrasta w nocy nadal. Pod Wrocławiem cały szereg miejscowości jest zupełnie pozabawiony światła i prądu elektrycznego. Na niektórych odcinkach musiano przerwać komunikację kolejową. W godzinach wieczorowych zaczęły na pływać wiadomości o obniżaniu się poziomu wody w różnych okolicach. Wysokości strat nie można narazie ocenić, sięgają one w każdym razie sum milionowych. Na szczęście nie zanotowano żadnych ofiar w ludziach.

KATOWICE, 29 października. (PAT.) — W ciągu dzisiejszego przedpołudnia stan wody na Wiśle w pow. cieszyńskim pozostawał bez zmiany. Rzeka Olza przybrała w nocy o 30 cm. Wisła w pow. bielskim i jej dopływy Wapieniec i Rownica o kilkanaście cm. W obrębie gmin Zabrzeg, Zarzecze i Strumień podniosła się woda w Wiśle od 4,20 — 4,50 mtr. ponad stan normalny. W gminie Bronów były trzy bu-

dynki zagrożone wodą, w 2-eh budynkach woda z pół zalała piwnice. Stan wody podniósł się w godzinach rannych nieznacznie. W powiecie pszczyńskim przybrała woda w Wiśle.

W miejscowościach Goczałkowice o około 10 cm. W Nowym Bieruniu stan wody wynosił 3,95 mtr. ponad normalny poziom. W powiecie rybnickim sytuacja się polepszyła. — Stan wody w rzekach Szodkowie i Odrze obniżył się od 5—20 cm. Woda w dalszym ciągu nieznacznie opada. W pow. katowickim stan wody w rzece Przemszy podniósł się o 1 i pół mtr. Między Mysłowicami a Modrzejowem na terenie powiatu będzińskiego woda zalała nadbrzeżne pola i łąki na długości jednego klm. i szerokości 500 mtr. Żadnej miejscowości nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. Mienie ludzkie zostało odpowiednio zabezpieczone. Ze względu na zmniejszenie się opadów należy oczekiwać poprawy sytuacji.

Katastrofa kolejowa 16 ofiar nieszczęścia

BORDEAUX, 29.10. (PAT) — Express Genewa — Bordeaux wyjechał się dziś o godz. 4-ej rano w odległości 25 klm. od Perigueux.

Cztery osoby, wśród nich maszynista i palacz zginęli. Kilka osób odniosło rany. Przyczyna katastrofy nie jest znana.

PERIGUEUX, 29.10. (PAT) Według ostatnich wiadomości liczba ofiar katastrofy expressu genewskiego wynosi 16 osób.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Cagliostro giełdy

Krach włoskiego Stinnesa, króla sztucznego jedwabiu

Tak zwie obecnie sensacyjna prasa włoska niedawnego potentata finansowego, założyciela kilku na wielką skalę zakrojonych przedsiębiorstw, będących gospodarczą dumą Włoch faszystowskich.

Tym „Cagliostro giełdy”, na piętnowanym ostatnio publicznie przez samego Mussoliniego, jest Gualino, adwokat Riccardo Gualino, założyciel i (do niedawna) naczelny dyrektor „Snia Viscosa” centrali włoskich wytwórni sztucznego jedwabiu, kierownika piemontskiego trustu „Unione Italiana Zementi”, dyrektor „Unica” i „Salpa”.

Wszystkie te tytuły włoskiej finansjery zwały się obecnie jak misternie, ale nietrwałe ustawiany pałac z kart — a przed Riccardo Gualino stało

bankructwo. Gdy niedawno „il duce” mówił o bardziej sprytnych niż przedsiębiorczych „akrobatach giełdy i przemysłu” — wiedzano w takich Włoszech dobrze, kogo ma na myśli.

Jednocześnie niemal „Banca Agricola Italiana” w Turynie — kasa i skarb całego koncernu Gualino przechodziła pod kontrolę państwową, a państwo zagarniało z tytułu długów lwia część niedawno olbrzymiej fortuny.

Ricardo Gualino należał rzeczywiście do tych nielicznych ludzi o niezaprzeczonym finansowym geniuszu — ale o jeszcze większej gorączce pieniądza, gnającej ich ku nieuniknionej katastrofie. Człowiek o pokroju historycznego Lwa z epoki Regencji, czy raczej

niemieckiego potentata powojennego Hugo Stinnesa.

Będąc sam dość zamożnym adwokatem, puścił się Gualino na przedsięwzięcia finansowe w wielkim stylu i o wielkim rozmachu. Było to lat temu kilka. Władzę objeli już faszystyści i cała swą energją dążyli do zapewnienia Włochom mocarstwowego stanowiska. Epoka marzeń o wznowieniu „imperjum romanum”, sadowienia się w Albanii, zerkania na Niceę i Malte, pamiętnej „campagna del grano”. Fa-

DZIŚ Godz. 21.30
w Radio **Sygnal z Marsa**

szym dążył do rozwinięcia wszystkich dziedzin produkcji narodowej Włoch. Zwłaszcza wówczas, gdy chodziło bądź o stworzenie nowej, nieznanej dotąd we Włoszech gałęzi produkcji, lub o rozwinięcie wegetującej tylko.

W takim momencie pojawił się na horyzoncie giełd północno-włoskich Gualino — schwytał w mig sens „konjunktury” i do mistrzowsku ją wykorzystał. Z wielkim nakładem pracy i energii, jeszcze zaś większym rozmachem zakłada „Snia Viscosa”, największą włoską fabrykę sztucznego jedwabiu. Powitał ją radośnie rząd jako nowe źródło bogactwa na rodowego, powitała ją — szczególnie radośnie — włoskie ministerstwo wojny. Dla tego ostatniego sztuczny jedwab krajowy miał szczególną wartość.

Impreza się powiodła. Na całej linii Gualino dalej „wyzyskuje konjunkturę”. Brak Włochom cementu. Sprawdzać go muszą z zagranicy. Więc znowu pojawia się, czy tylko rozbudowuje piemontski trust cementowy: „Unione Italiana Zementi” z kapitałem zakładowym 50 milionów lirów. Na czele, naturalnie, Gualino.

W r. 1924 powstaje wielki trust czekoladowo-wermutowy „Unica”, bijąc konkurentów, opanowując rynki włoskie, szturmując zagraniczne. Znowu zakłada go Gualino. Z kolei pojawia się na horyzoncie zakrojony na międzynarodową skalę trust wyrobów ze sztucznej skóry „Salpa”. I jeszcze raz Gualino.

Tym razem, po raz ostatni. Jeżeli pierwsze przedsięwzięcia „akrobaty przemysłu” znalazły i poparcie i zaufanie, to następne znajdowały go mniej, a ostatnie niemal wcale. Tymczasem Gualino wycofywał po woli swe kapitały z świetnie prosperujących pierwszych, a lokował je w niepewnych ostatnich. One właśnie nie znalazły zaufania. Popytu na nowe akcje Gualina nie było.

Jednocześnie zaś banki zaczęły zamykać swój kredyt najpotężniejszemu do niedawna potentatowi finansowemu Włoch.

I wreszcie nastąpiło załamanie. „Banca Agricola Italiana”, finansujący dotąd wszystkie operacje giełdowego Cagliostro, przeszedł pod przymusową kontrolę rządu i wydał komunikat, ogłaszający zupełną likwidację jego rachunków z adwokatem Riccardo Gualino. Jego krach, jak ongiś upadek Stinnesa, wstrząsnął finansowo

Włochami, tak, że stał się nawet przyczyną nowych gro-mów Mussoliniego.

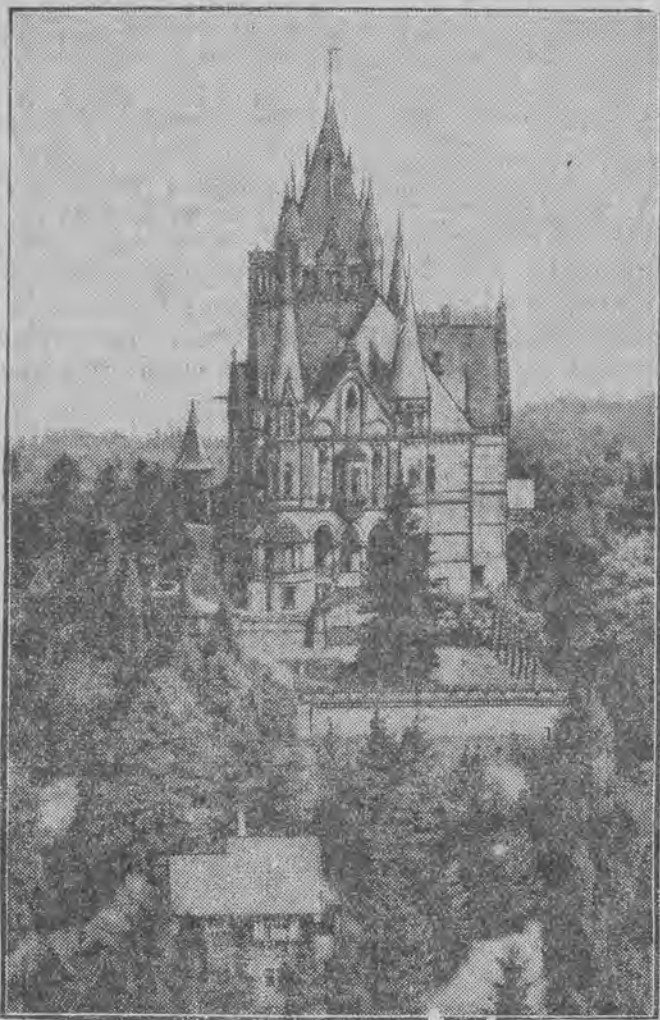
Wydatki i majątek osobisty Gualina są tematem fantastycznych obliczeń i rojeń we Włoszech. Wchodziła w każdym razie w jej skład najlepiej dziś postawiona stajnia wyścigowa we Włoszech, co nie jest mało, i podobno najbogatsza w tym kraju prywatna galeria obrazów, która obecnie w lwiej części przechodzi na rzecz państwa. Gualino był właścicielem i ofiarodawcą jednego z teatrów włoskich, który dzięki jego hojności mógł wystawiać sztuki, mając na oku prawdziwie wysoki poziom artystyczny, a nie tylko robienie kasy. Niefortunny i „człowiek-inucha” włoskiego przemysłu miał i mecenasowskie aspiracje.

Katedra w Sofji



największa świątynia ortodoksyjna na Balkanach, gdzie król Borys po raz drugi weźmie ślub według rytuału grecko-katolickiego.

Drachenburg nad Renem



wyposażony w kosztowne urządzenia wewnątrz i wartościową galerję obrazów, ma być przebudowany na szkołę.

Uwalnianie niewolników w Abisynji



z okazji uroczystości koronacyjnych króla Ras Tafariego.

Sztandar Legji Inwalidów W. P.



W czasie poświęcenia w ubiegłą niedzielę sztandaru Legji Inwalidów W. P. w Łodzi rodzice chrzestni p. generał Rydz-Smigły i pani generałowa Małachowska wbili w drzewce gwoździe pamiątkowe. Obok prezes zarządu głównego Legji kpt. Połowski

Raid motocyklowy, kierowany przez radjo



Jak się dowiadujemy, w Łodzi odbył się raid motocyklowy, którego uczestnicy zainstalowane mieli przy motorach odbiorniki aparaty radjowe, przez które ze stacji nadawczej odbierali instrukcje, dotyczące biegu. Eksperyment udał się doskonale. W najbliższej przyszłości będzie zorganizowany podobny raid ogólnokrajowy. Na zdjęciu zwycięzca raidu, p. Kestenberg, przybył do mety bez punktów karnych.

MIEDZY PRZYJACIÓLMI

— Ja nigdy nie wsiadałem do ostatniego wagonu, kiedy jadę pociągami. W razie katastrofy jest się tam najbardziej narażonym.

— Tak, masz słuszość. Ja zastanawiałem się już nieraz, pociągów ostatni wagon jest przy-częsiony.

PEWNE

W jakiejś małej restauracji

gość, który je obiad, każe zawołać gospodarza i robi mu wyrzuty, że w zupie znalazł kawałek żelaza.

Gospodarz wysłuchuje, macha ręką i odchodzi z powrotem do bufetu, mrucząc do siebie:

— O jej — co za awantura o głupi kawałek żelaza! Gdyby znalazł tam sztabę złota to by na pewno nawet buzi nie otworzył.



(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ VI.

Niespodzianki

Kiedy Seiden parę minut po szóstej wchodził po schodach, prowadzących do mieszkania Lammonta, miał w kieszeni nakaz aresztowania go. Choć trudno mu było uwierzyć w winę Lammonta, to jednak był zdecydowany aresztować go, jeżeli nie zdoła się usprawiedliwić.

Bezpośrednio za sobą, usłyszał kroki na schodach; obejrzał się. Za nim stała owa młoda dama, która dziś rano tak dziwnie mu się przyglądała na sali rozpraw. Skłoniła mu swobodnie głowę i podała rękę:

— Chce pan napewno odwiedzić mego brata, panie prokuratorze!

Teraz zdziwił się, że nie poznał jej zrana. Podobieństwo do brata było niewątpliwe: ta sama wąska, podłużna twarz, te same ładne oczy z długimi rzęsami. Gdy powiedziała: „Brat mój napewno będzie w domu. Proszę, niech pan wejdzie” — skonstatował, że i głos jej miał podobne brzmienie, jak u brata i przypomniał sobie dziwną uwagę Carstena, że ludzie z południa mają bardzo charakterystyczny akcent.

Otworzyła drzwi do mieszkania i poprosiła Seidena, aby wszedł. Za uważył, że przez ramię przewieszona miała torbę; widocznie czynił zakupy w mieście. Słyszał już kiedyś, że Lammont jest kawalerem i prowadzi wspólne gospodarstwo ze swą siostrą.

— Muszę zobaczyć, gdzie brat tkwi, — powiedziała z uśmiechem. — Niech pan z łaski swojej poczeka chwileczkę, — poprosiła, prowadząc go do gabinetu.

Seiden czuł się mocno nie w humorze. Nie zwrócił zupełnie uwagi na gustowne urządzenie pokoju, prawdziwy perski dywan i nowoczesne gładkie meble. Poczował się wprost jakby do jakiejś winy, bowiem Heda Lammont traktowała go jak przyjaciela, a on przyszedł, aby aresztować jej brata.

Po kilku minutach Heda Lammont weszła do pokoju. Zdjęła już płaszcz i kapelusz. Pomimo urzędowego charakteru wizyty, Seiden musiał skonstatować, że w prostej, wysoko zapiętej bluzce jedwabnej wyglądała elegancko i sympatycznie.

Heda Lammont rozpoczęła rozmowę zapewnieniem, że ona i brat nigdy nie zapomną, jak on bronił jej brata przed oszczerstwem panny Andersen.

Seiden starał się wymknąć od tego komplementu, zapytując, gdzie jest brat. Heda Lammont pokazała mu skrawek papieru, mówiąc:

— Pozostawił mi na karteczce wyjaśnienie, że wróci w ciągu pół godziny. Został odwołany. Niech pan ma trochę cierpliwości. Napewno wróci za chwilę.

— Czyżby coś przeczuł i chce zwać? — pomyślał sobie prokurator i zastanawiał się, czy może wziąć na swoją odpowiedzialność, aby tu pozostać. Ale zachowanie Hedy Lammont wykluczało wszelki sprzeciw. Zmusiła go, aby zdjąć płaszcz i kapelusz i posadziła go w fotelu klubowym pod stojącą lampą. Sama siadła naprzeciw i spoglądała nań z nieukrywana wdzięcznością.

Adwokat Isenbeil był wstrętny wobec mego brata, czy nie uważa pan? — Myśl jej krążyła nieustannie wokół przedpołudniowej rozprawy sądowej.

— Ostatecznie postępował zgodnie ze swym obowiązkiem, — tłumaczył go Seiden. — On walczy o wolność swej klientki. A poza ramy dozwolone nie wyszedł ani na chwilę.

— Nie wiem, — odpowiedziała. — Mam wrażenie, że traktuje mego brata jak osobistego wroga.

Seiden wzruszył ramionami. Po krótkiej pauzie Heda ponownie podjęła rozmowę:

— Czy doszły również do pańskich uszu, panie prokuratorze, wiadomości o Isenbeilu i Violii Andersen?

Nie rozumiał jej. Utkwiła wzrok w swą delikatną, wąską rękę, jak-

by się wstydziła spojrzeć mu w oczy i wyjaśniła:

— Mówią, że panna Andersen jest nie tylko klientką adwokata Isenbeila. Czy pan w to wierzy?

Seiden nie słyszał o tej plotce. Wzruszył ramionami.

— Robię pewnie wrażenie, jak gdybym lubił plotkować? — zapytała, uśmiechając się z zażenowaniem, przyczem błysnęły jej śliczne zęby, a na twarzy zarysował się kokieteryjny dołeczek. — To nie jest skłonność do plotek. Zupełnie co innego interesuje mnie w tej sprawie.

— Jest pani sekundancką swego brata, — odpowiedział Seiden z uśmiechem, — i jak mi się zdaje, bardzo oddaną sekundancką. Jeżeli pani będzie wobec siebie zupełnie szczerą, to może pani dojść do wniosku, że jest pani zadawaną. Biegnijmy teraz do przystanku o pannie Andersen.

— To nie to, — zaprzeczyła.

— Więc co właściwie? — zapytał prokurator.

Nie odpowiedziała na jego pytanie.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowo-spiewne, którym się zachwycą cały świat

„POGANIN”

W roli głównej:

Ramon Novarro
Renée Adorée

NADPROGRAM:

słynny skrzypek Duci de Kerikarto wykona I. „Taniec Hiszpański” II. „Romans Andaluzyjski”

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w p.

nie, spoglądała na zegarek na ręku i powiedziała niespokojnym tonem:

— Już zaraz siódma. Nie rozumiem, dlaczego brata jeszcze nie ma.

— Mam czas, — pocieszał ją prokurator. Zupełnie nie miał ochoty odejść. Jego towarzyszką rozmowy interesowała go niewymownie.

— Przepraszam pana na chwilę, — powiedziała nagle i wyszła z pokoju szybkim, elastycznym krokiem. Seiden spoglądał za nią niezupełnie prokuratorским wzrokiem. Po chwili wróciła i przyniosła papierosy.

— Aby się panu tak bardzo nie nudziło, — wyjaśniła. — Jest to ulubiony gatunek mego brata. Nie trądzę go nigdy niemi się czestując. Znowu ukazała się jej kokieteryjna dołeczka na twarzy. Seiden nie chciał się prosić. Lublił palić, a papierosy Lammonta były doskonałej marki.

— Już dawno nie paliłem tych doskonałych papierosów, — powiedział zadowolony. — Brat pani zdaje się ma subtelny smak.

— Jest to jego jedyna przyjemność — odpowiedziała. — Poza tym jest to najskromniejszy człowiek i nigdzie nie wychodzi.

Po chwili dorzuciła z uśmiechem:

— Czy nie zgorszy się pan, jeżeli również zapale papierosa?

Seiden zaśmiał się.

— Można być dobrą gospodynią nawet jeśli się pali papierosy.

Przez parę chwil nie mówiła, lecz otaczali się obłokami dymu. Nie było to przykre milczenie, lecz cisza wzajemnego zaufania. Traktowała go, jak wieloletniego przyjaciela rodziny. Po chwili znowu ona przerwała milczenie:

— Jest coś szczególnego w sprawie panny Andersen, — powiedziała ogólnikowo, a on wyczuł, że chciała mu coś zakomunikować. — Istnieje pewna zupełnie określona przyczyna, dla której chciałabym powiedzieć, jakie są stosunki po-

między panną Andersen i Isenbeilem.

— A to co za przyczyna? — Bo Isenbeil nie byłby pierwszym, któremu ona zawróciła głowę.

Nagle stała się bardzo poważna i Seiden zaczął się domyslać, co mu zamierza opowiedzieć.

— To śmieszne, że powierzam panu tę tajemnicę, choć znam pana dopiero od pół godziny. Ale czuję potrzebę wypowiedzenia się i wierzę, że mnie pan zrozumie. Straciłmy rodziców, kiedy byliśmy jeszcze dziećmi. Matki, że tak powiem, wogóle nie znaleźliśmy, a gdy zmarł ojciec, brat mój właśnie odbywał służbę wojskową. Ja chodziłam jeszcze na pensję. Zrozumie pan, że w tych warunkach rodzinieństwo ogromnie się do siebie przywiązuje. Dopóki byłam jeszcze podopieczną, brat rozrzucał nadzwyczajną ojcowską opiekę, a potem, gdy stałam się samodzielną i dojrzalszą, zastępowałam mu matkę a bodaj częściowo i żonę. Byliśmy do siebie tak przyzwyczajeni, że rozstanie nasze było czymś zupełnie wykluczonym. Nie wiem, czy może pan odczuć, co się we mnie działo, gdy mój brat zapytał mnie, nie bez pewnego zamiaru, czy nie miałabym ochoty wyjść za niego. Zapaliła nowego papierosa i ciągnęła dalej.

Kobiety są bardzo subtelne w sprawach uczuciowych. Przed paru miesiącami zmieniło się zachowanie mego brata; oczywiście absolutnie nie w tym kierunku, aby mi miało sprawiać przykrość, ale miałam uczucie, że interesuje się kimś innym.

— Panną Andersen? — zapytał Seiden. Nie uważałby tego za możliwe.

Heda Lammont skłoniła głowę. — Nie mam żadnych dowodów — wyjaśniła. — Nie wypowiedział się w tej sprawie wobec mnie. Ale jednak się zdradził. Pewnego dnia opowiedział mi, że ma w zakładzie aresztantkę, właśnie pannę Andersen, która jest wyjątkowo taktownym człowiekiem.

(d. c. n.)



Dziś rewelacyjna premiera!

doskonała ilustracja muzyczna pod kierunkiem M. LIDAUERA



Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

Na pierwsze seanse ceny miejsc **najniższe.**

Wybitne arcydzieło produkcji europejskiej, będącej przeróbką głośnej powieści: „PAMIĘTNIK DAMY Z PÓŁŚWIATKA”

Film uznany jako jeden z najlepszych bieżącego sezonu p. t.

UWODZICIEL

Potężny dramat erotyczny, ilustrujący tragedję młodego dziewczęcia, które, jako ofiara niecznego podstęp, przechodzi całą gehennę cierpień i stacza się na dno upadku.

W rolach głównych 4 gwiazdy europejskie:

MARY KID, FEE MALTON, OSSIP RUNCZ i FRED DÖDERLEIN

Wiadomości bieżące

Poczta

w dzień Wszystkich Świętych

W związku z przypadającym na dzień 1 listopada świętem Wszystkich Świętych — w sobotę czynny będzie tylko główny urząd pocztowy przy ul. Przejazd 38 i to jedynie dział sprzedaży znaczków i przyjmowania listów poleconych, w godzinach od 9-ej do 11-ej rano. W niedzielę, dnia 2 listopada czynny będzie również tylko główny urząd pocztowy, przy ul. Przejazd, dla wszystkich działów służby pocztowej, w godzinach od 9-ej do 11-ej rano.

Oddziały pocztowe na terenie Łodzi ani w sobotę, 1 listopada, ani w niedzielę czynne nie będą.

Rozniesienie przesyłek pocztowych nastąpi w niedzielę, przyczem w dniu tym poczta roznoszona będzie jeden raz. (a)

Zmiana godzin urzędowych

Z dniem 1 listopada następuje w myśl rozporządzenia władz centralnych zmiana godzin urzędowania w instytucjach rządowych.

Urzędowanie odbywać się będzie od 8,30 do 15,30, a w soboty od 8,30 do 14-ej. (b)

Inspekcja ministerjalna na prowincji

Jak się dowiadujemy, wczoraj rozpoczęta została inspekcja ministerjalna inspektoratów pracy i państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

Inspekcja prowadzona jest przez delegatów ministerstwa pracy w urzędach podległych temu ministerstwu w Kole, Turku, Sieradzu, Wieluniu i Kaliszu. Do wyżej wspomnianych miejscowości wyjechał okręgowy inspektor pracy inż. Wołkiewicz, celem asystowania podczas inspekcji ministerjalnej. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Müllera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); A. Perełmana (Cegielniana 64); H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37); Z. Jankielowicza (Stary Rynek 9).

Kampanja wyborcza w Łodzi rozpocznie się de facto w nadchodzącą niedzielę

Za niespełna trzy tygodnie odbędą się wybory do sejmiku i senatu. Przy poprzednich wyborach sejmowych była już o tej porze kolosalny ruch wyborczy w naszym mieście. Agitacja i propaganda znajdowała się u zenitu.

Obecnie tych objawów ogólnego ożywienia dopatrzyć się nie można. Najwidoczniej komitety wyborcze stronnictw politycznych postanowiły punkt ciężkości kampanji wyborczej przenieść na ostatnią chwilę. Podobno wpłynęły na to w poważnej mierze względy oszczędnościowe.

Obecnie po zatwierdzeniu list kandydackich w okręgu łódzkim, kiedy wszystkie listy otrzymały już swe numery, spodziewać się należy wzmożenia akcji agitacyjnej.

Niemal wszystkie stronnictwa zwołać mają zgromadzenia na nadchodzącą sobotę i niedzielę. Na te dwa dni świąteczne wyznaczono dotychczas kilkanaście wieców w fabrykach łódzkich.

Uderzający przy obecnych wyborach jest fakt oszczędnego szafowania wszelkimi drukami agitacyjnymi, a nawet plakatami. W drukarniach naszego miasta niema tylu zamówień na druki co przy poprzednich wyborach sejmowych, gdyż wiele z nich nie zapłaciło jeszcze swych zobowiązań z przed kilku lat. (d)

Ostateczne zatwierdzenie spisów wyborczych

Okręgowe komisje wyborcze nr. 13 i 14 na m. Łódź i powiat łódzki oddały w dniu wczorajszym do druku listy kandydatów do sejmiku i senatu. Listy te zostaną za kilka dni rozplakatowane na murach miasta.

W dniu dzisiejszym zostaną ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców łódzkich, które we wtorek wyłożone zostaną poraz ostatni do wglądu publicznego w obwodowych komisjach wyborczych.

Spisy te można będzie przeglądać do dnia 9 listopada, po czym zostaną przechowane do dnia głosowania. Przy przeglądaniu spisów, żadnych reklamacji składać już nie można.

Komuniści głosować będą na listę „Jedności robotniczo-chłopskiej“

Jak wiadomo, komuniści łódzcy zgłosili w okręgowej komisji wyborczej kilka list kandydackich do sejmiku, licząc na to, że niektóre z nich zostaną unieważnione. Ponieważ jednak wszystkie listy, jak „Solidarność“, „Jedność robotniczo-chłopska“, „PPS. lewica“, „Blok proletariatu“, zostały za legalizowane, komuniści postanowili wszystkie listy wycofać

za wyjątkiem jednej, mianowicie „Jedności robotniczo-chłopskiej“, na którą komuniści mają głosować.

Pozatem krąży pogłoska, że folkiści wycofać mają w Łodzi swą listę do sejmiku, jak i do senatu.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że zasadniczo listy z okręgowej komisji wycofać nie można. Ustawa bowiem takiej ewentualności nie przewiduje. Zainteresowane stronnictwa i komitety wyborcze mogą jednak nie podawać do publicznej wiadomości, że zgłosili kilka list, a wysunąć w ogłoszeniach tylko jedną z nich. (d)

Sędzia Piłsudski bawił onegdaj w Łodzi

Onegdaj odbyło się w lokalu stowarzyszenia urzędników skarbowych zebranie organizacyjnego komitetu wyborczego B. B. przy udziale szeregu organizacji społecznych. Na zebraniu był obecny czołowy kandydat łódzki na liście Bezpartyjnego Bloku sędzia p. J. Piłsudski.

W przemówieniu, jakie sędzia Piłsudski wygłosił, uzasadnił on powody, dla których sanacja idzie do wyborów pod hasłem zmiany konstytucji. — Zdaniem mówcy konstytucja polska nie zdała egzaminu życia. Nasz aparat państwowy nie działa tak sprawnie, jak tego interes państwa wymaga i dlatego reforma konstytucji wydaje się być nakazem chwili. (d)

Wznowienie emigracji do Brazylii

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zawiadomienie, że już w najbliższych dniach wznowio na zostanie emigracja do Brazylii.

Emigracja była od tygodnia wstrzymana i konsulat nie wydawał wiz z powodu wypadków rewolucyjnych. Obecnie wydawanie wiz zostanie wznowione według dotychczasowych przepisów. (b)

Spis poborowych rocznika 1910

Dziś, w czwartek, dnia 30 października 1930 r. do spisu poborowych w lokalu biura policyjno-wojskowego (ul. Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej do 15-ej winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie V komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter H do K i zamieszkali na terenie XIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: H do L.

Źródło czasopism

WIADOMOŚCI LITERACKIE

Ukazał się nr. 43-356 „Wiadomości literackich“ i zawiera artykuł Kornela Makuszyńskiego — Pochwała X Bokacjusza; wiersze Juliusza Tuwima; artykuł Edwarda Woronieckiego — Na marginesie stulecia romantyzmu we Francji; artykuł Zygmunta TONECKIEGO — Film awangardy; Kronikę tygodniową Antoniego Słonimskiego; sprawozdanie z opery pióra K. S. dział „Polska zagranicą“, sprawozdanie komitetu budowy mauzoleum Kasprzowicza, korespondencje. Numer niezwykle bogato ilustrowany.

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser Wydział inżynierski i techniczny dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

Sumy, które skarb traci

Urząd pocztowy przy ulicy Przejazd toleruje konkurencję w swym własnym gmachu

Przed kilku dniami pisaliśmy o wybujałej biurokracji, która wszechwładnie zapanała w łódzkim urzędzie celnym.

Obecnie mamy znów do zanotowania jaskrawy wypadek hołdowania św. Biurokracemu, tym razem w innym resorcie, a mianowicie w łódzkim urzędzie pocztowym.

W głównym gmachu urzędu pocztowego znajduje się kiosk, w którym nabyć można nie-

tylko wszelkie materiały piśmienne, widokówki i t. p., ale również znaczki i druki pocztowe, które są do nabycia w okienkach na tej samej sali.

Jak wiadomo władze pocztowe udzielają sprzedawcom znaczków pocztowych pewnego rabatu. Skorzystał z tej okazji dzierżawca kiosku, który robi na handlu znaczkami świetne interesy. Godnym uwagi jest fakt, że podczas, gdy przy okienkach sprzedających znaczki pocztowe niema żywej duszy, niektórzy urzędnicy kierują do kiosku interesantów, niewiadomo, czy dla wygody obywateli, czy też dla swej własnej wygody. Czy nie jest to śmieszne, a zarazem szkodliwe dla kasy pocztowej?

Czy można w prywatnym życiu handlowym wskazać na podobny fakt, że jedno przedsiębiorstwo toleruje w swym lokalu przedsiębiorstwo konkurencyjne i w dodatku dopłaca jeszcze do artykułów swego własnego wyrobu prowizję?

Sądzymy, że władze kompetentne powinny zbadać całą tę sprawę i zastanowić się nad tem, czy istotnie tolerowanie tego rodzaju rażących faktów zbiurokratyzowania urzędu, nie podrywa autorytetu władzy. Jeśli się nie mylimy, wyżej opisany stan w urzędzie pocztowym Łodzi trwa już kilkanaście miesięcy. (g)

Montaż figury T. Kościuszki rozpoczęto w dniu wczorajszym

Prace nad wykończeniem pomnika Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności dobiegają już ostatecznie końca.

Pod obserwacją twórcy pomnika, inż. Lubelskiego zostały już wmurowane ze wszystkich czterech stron pomnika efektowne płaskorzeźby, przedstawiające Kościuszkę w różnych okresach jego życia.

W dniu wczorajszym sprostowano już do Łodzi figurę

Kościuszki, która składa się z dwóch części.

Pierwsza część została już wciągnięta na 11-metrową wysokość cokołu i zmontowana, druga część zaś przybywa w dniu dzisiejszym.

Pomnik Kościuszki ma około 16 metrów wysokości.

Po zmontowaniu figury, pomnik zostanie oczyszczony, po czem nastąpi usunięcie rusztowania.

Najpiękniejsze, najbardziej wystawne perły repertuaru filmowego

KINA „CAPITOL“

WKRÓTCE!

WWW

„REWJA HOLLYWOOD“

Najpiękniejsza rewja świata, w międzynarodowej obsadzie najwybitniejszych gwiazd ekranu i sceny!

„LOKOMOTYWA 2329“

Jedna z najpiękniejszych kreacji nieodżałowanego, genialnego aktora LON CHANEY'A

„TRÓJKA“

Pierwszy film dźwiękowy w języku rosyjskim na tle słynnego romansu i pieśni ludowej p. t. „Hajda Trójka“ z OLGA CZECHOWA I SCHLETTOWEM. 9765

LUONA

Dziś i dni następnych!

Majestatyczny arcytwór mistrza reżyserów Stryżewskiego. Niezwykłe dzieje urodziwej i pełnej temperamentu markietanki, która zdobyła serce CARA PIOTRA WIELKIEGO

„KATARZYNA I.“

Miłoski i przygody erotyczne carowej.
Role główne **LIL DAGOWER** jako Katarzyna I.
Słynny śpiewak **Dymitr Smirnow** jako Piotr Wielki
Piotr Voss jako Książę Mienszykow
Boris De Fass jako carewicz.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kier. **LEONA KANTORA** i śpiewna w wykonaniu chóru p. dyr. **TEODORA RYDERA**

Początek seansów o g. 4 popoł., w sob. i niedz. o g. 12-ej. w pol. Ceny miejsc na I seans od 1.— zł., w sob. i niedz. od 12—3 po 75 gr. i 1.— zł. 9776

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz w sobotę o godz. 4-ej po cenach niższych „Kawaler papa” z J. Winawerem.

Jutro teatr miejski występuje z premierą wyborowej farsy A. Grzymala - Siedleckiego „Maman do wzięcia”.

W sobotę o godz. 12-ej w nocy raz jeden wystąpi w teatrze miejskim niezrównana Elna Gisted i Karol Hanusz, oraz para baletowa Wierzyńskich.

TEATR KAMERALNY

Dziś „Święty płomień”.

W sobotę premiera salonowej komedji „Fotel 47”.

Jutro wieczorem, w sobotę o 5 po poł. i w niedzielę wieczorem wystąpi głośny zespół „Reduty” ze sztuką Dickens’a „Świerszcz z koniną”.

TEATR POPULARNY

Dziś premiera 5-aktowej komedji „Proszę wśród bogaczy”.

Sala Filharmonji Narutowicza 20
Teatr Żydowski

Dziś przedstawienie
zawieszono.

POGORZELSKA I KRUKOWSKI
W ŁODZI

Dnia 9-go listopada oczekuje Łódź niebywały evenement artystyczny. Po raz pierwszy wystąpią razem w wielkim poranku artystycznym w teatrze miejskim o godz. 12-ej w poł. Zula Pogorzelska i Kazimierz Krukowski. Dwa nazwiska, które nie potrzebują reklam.

W programie najnowsze, niesłyszane w Łodzi, przeboje tych dwóch gwiazd polskiego kabaretu. Przeprowadzą biletów, w cenie od 1.— zł., od czwartku, dnia 30 b. m. w kasie zamawiań teatru miejskiego, przy ul. Piotrkowskiej nr. 74.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 43
Żydowski Teatr
Kameralny „ARARAT”

Dziś, 1 przedstawienie
o godz. 9.15 w.
„Dzień dobry, kózko!”
Ceny popularne.

TEATR POPULARNY w Sali Geyera.

W sobotę, dnia 1 listopada o godz. 8.15 wiecz. teatr popularny w sali Geyera wystawia - wesoły, pełen humoru wodewil w 3 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Rozkosze wojskowe”.

W nadchodzącą sobotę, dnia 11 listopada o godz. 12 w południe w teatrze popularnym w sali Geyera (Piotrkowska 295), odbędzie się przedstawienie dla dzieci, na którym powtórzoną będzie prześlizgnięta bajeczka w 3 akt. „Czerwony Kapturek”.

LEONID SOBINOW W ŁODZI.

Znakomity śpiewak rosyjski, tenor opery moskiewskiej, Leonid Sobinow, artysta światowej sławy, przyjeżdża po raz pierwszy do Łodzi i wystąpi z własnym koncertem, który odbędzie się w sali filharmonji w środę, dnia 5 listopada. Artysta odśpiewa cały szereg najpiękniejszych pieśni, romansów rosyjskich oraz arji operowych. Udział w koncercie bierze słynny pianista Borys Sobinow (junior), który wykona różne utwory fortepianowe.

Kasa filharmonji od dziś rozpoczyna sprzedaż biletów.

Twórczość w sztuce odtwórczej

Od dzieł sztuki wymagamy twórczości, która jest emanacją natchnienia. Gdzie jej niema, nie mówimy o sztuce, lecz o technice. Granica między utworem twórczym a nietwórczym jest płynna, przechylająca się raz mniej raz więcej w jedną lub drugą stronę. Wirtuozostwo techniczne może w dziele artysty przeważać do tego stopnia, że budzi się powątpiewanie, czy tam w istocie twórczość jest zawarta. Długoletnia i usilna praca może doprowadzić talent nietwórczy do mistrzostwa w kopjowaniu. W malarstwie oryginal jest wypływem twórczej koncepcji; a kopja nim nie jest, a mimo to budzi te same wzruszenia. W muzyce ten problemat jest mniej niepokojący, gdyż odtworzenie dzieła muzycznego jest w prostej zależności od indywidualności wirtuoza, który wnosi do wykonywanego utworu swoje „ja” i przepuszcza idee twórcy przez szkła własnego temperamentu. Tu wiemy dokładnie, gdzie się kończy wirtuoz, a gdzie się zaczyna twórca artysta. Większość wirtuozów nie wnika głębiej ani w ducha danej epoki, ani w okoliczności, towarzyszące narodzinom danej kompozycji i stąd też niezdolna jest uchwycić wewnętrznej treści polotu poetyckiego, stanowiącego nie raz główny urok utworu. Zdawało by się, że wystarczającym przewodnikiem w tym względzie bywa tradycja. Ale jest to nie nader trudna do pochwycenia i nader powikłana, bo można w rozmaity sposób wypowiadać myśl kompozytora, nie sprzeniewierzając się duchowi jego dzieła, a pedantyczna i przesadna ścisłość w kopjowaniu mistrzów wytwarza oschłość i szablony.

Słyszałem „Idyllę Zygryfda” pod batutą pierwszorzędnego dyrygentów. Odmienne zabarwienie dała jej Richter, Mottl, Nikisch — nie można im było jednak uczynić zarzutu na punkcie pojmowania Wagnera.

Antoni Rubinstein rozpoczynał marsza żałobnego w „Sonacie” Szopena pianissimo, a następnie umiarkowanym crescendo doprowadzał do melodji, którą traktował jak pieśń elegijną z akcentacją silną, a przejmującą. Nie sentymentalna skarga ale okrzyk męskiej rozpacz i szarpiącego serce bólu wylaniał się z wstrząsającego potężną grozą rapsodu tragicznego. Każdy z wirtuozów rozporządza innymi zasobami, a i wrażenie chwili wywiera nieraz wpływ dominujący. Beethoven wykonywał swoje sonaty za każdym razem inaczej, zależnie od usposobienia. Artysta poza wyrazem

charakterystycznym swojego uczucia powinien nadto wznosić do sztuki wyraz ogólny swojej inteligencji. W jego krzyku indywidualnym boleści, rozpacz, radość czy miłość wszystkich ludzi, podobnie czujących, a więc nuta ogólnoludzka, którą tylko w psychologicznym pogłębieniu objawów życia odnaleźć można. Bez pogłębienia psychologicznego niema sztuki.

Temperament, szkoła i inteligencja samorzutna, zespolone w jednym osobniku, stanowią artystę, jednostkę indywidualną! Samym temperamentem nie wiele w sztuce zwojować można; sama szkoła, szczepiąc wyłącznie prawdy znane i uznane, rozwija jedynie widnokrąg artysty i ułatwia poniekąd zdobycie środków technicznych grania, śpiewania, czy komponowania przez proste naśladownictwo; w samej inteligencji człowiek znajduje tylko źródło dociekań teoretycznych, a teoria nie wydaje ani twórców ani wykonawców w sztuce. Muzykiem, wogóle jednostką z usposobieniem artystycznym trzeba się urodzić, trzeba mieć temperament wyraźny i z jednej strony tak podatny do przyjęcia prawideł szkoły, aby się nie zużył w czasie terminowania, z drugiej zaś tak odporny na wpływ konwensu, niwelującego w szkole wszelkie swoje cechy talentu, aby nie temperament w szkole, lecz szkoła w jego temperamentie przetopiała się na ciało żywe i artystycznie wartościowe. Inteligencja samorzutna, wzbogacona wiedzą ogólną dopełnia resztę i wytwarza artystę samodzielnego t. j. takiego, którego w języku krytyki zwykło się nazywać „prawdziwym artystą”.

Feliks Halpern.

Na łódzkich ekranach „Przedwiośnie” — „Szatańska miłość”

Dyrekcja kina „Przedwiośnie” tym razem również się poszczęściła w doborze filmów do podwójnego programu. Powaga i humor — oto zbieg okoliczności w tym naprawdę doborowym programie.

Marja Corda w roli śpiewaczki, tworzy kreację dotychczas niewidzianą. Miejscami jest ona bosko piękna.

Milton Sills stworzył rolę lorda wymienienie.

W filmie „Romans współczesnej panny” Collen Moore tworzy główną rolę.

To chyba wystarczy na długie powodzenie w kinie „Przedwiośnie”.

OSTRZEŻENIE.

Nieuczciwi „fabrykanci” podrabiają nasze mydła i falsyfikaty te, naśladowując jednostronnym napisem nasze gatunki, polecane są w sprzedaży.

Dla łatwiejszego odróżnienia naszych rozpowszechnionych mydeł postanowiliśmy wytłaczać dodatkowo na mydle firmę naszą i markę fabryczną.



Wobec ukazania się w sprzedaży licznych falsyfikatów, uprzejmie prosimy Szanownych Konsumentów o zwrócenie uwagi na umieszczoną na każdym wyrobie firmę naszą.

Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny
FRYDERYK PULS Spółka Akcyjna
Warszawa, ul. Wierzbowa 11.

9782

Minister Prystor

lustruje kasy chorych województwa łódzkiego

Wczoraj o godzinie 12 przybył do Łodzi minister Al. Prystor. Z Łodzi p. minister udał się do Turku, poczem przez wieś Lisków do Kalisza. Z Kalisza uda się w dniu dzisiejszym do powiatu wieluńskiego. Pobyt p. ministra Prystora związany jest z lustracją kas chorych, zakładów należących do kas chorych, oraz komunal-

nych i społecznych instytucji opieki społecznej. Panu ministrowi towarzyszy pan wojewoda Jaszczolt oraz naczelnik wydziału opieki społecznej w województwie p. Kazimierz Jagiełło. Podczas objazdu lustruje p. minister również zakłady P. U. P. P. oraz zakłady emigracyjne w powiecie wieluńskim.

Kąpiel dla pań

Środki na odświeżenie ciała

Gdy pani jest zmęczona i chce się odświeżyć, należy wziąć gorącą kąpiel i dołączyć do niej następujący roztwór: 40 gr. ekstraktu sosnowego i 10 gramów olejku lawendowego rozpuścić w 250 gr. alkoholu; następnie 40 gr. soli kuchennej rozpuścić w 150 gr. wody — zmieszać oba roztwory i wlać do kąpeli.

O ile pani ma zdrowe nerwy — poleca się zimny prysznic. O ile zaś pani jest nerwowa — dobrze pani zrobić nacieranie zimną wodą.

Zwykły ocet jest doskonałym dodatkiem do kąpeli: orzeźwia i odświeża.

Tłuste włosy

O ile włosy pani szybko robią się tłuste, niech pani nie myje ich często, gdyż to wpływa jeszcze gorzej. Włosy należy myć nie częściej, niż raz na tydzień. Mydłem włosy należy bardzo dokładnie i mocno trzeć skórę. Płókać włosy

należy starannie i wycierać grubym ogrzanym ręcznikiem, masując głowę. Codziennie trzeba dokładnie wysuszyć włosy twardą szczytką.

Podbródek

Specjalnie niebezpieczną i zdradliwą okolicę podbródkową należy traktować z wielką pieczołowitością. Poleca się masaż tej części twarzy i wcieranie olejków słonecznikowych, migdałowych lub oliwy. Masaż należy robić szybko od dołu ku górze, nie całą ręką, ale górną częścią palców.

Odczytu

„ARTE E CULTURA NEL VENETO”.

Staraniem tow. im. „Dante Alighieri” odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 30 b. m. o godz. 9-ej wiecz. w lokalu miejskiej biblioteki publicznej (ul. Andrzeja 14) odczyt w języku włoskim: „Arte e Cultura nel Veneto”. Odczyt wygłosi dr. Gasparini, lektor języka włoskiego na uniwersytecie warszawskim.

„HISTORIA I ROZWÓJ ŁODZI”.
Dziś, o godz. 8.30 wiecz., w lokalu stow. W. I. Z. O., przy ul. Sienkiewicza 26, p. dr. F. Freidman wygłosi odczyt n. t. „Historja i rozwój Łodzi”.

„ORGANIZACJA ŻYDOWSKIEGO SPORTU KOBIECEGO W POLSCE”.

Dziś, w czwartek, dnia 30 b. m. o godz. 20.30 w lokalu „Hazaru” przy Al. Kościuszki 21 p. Mira Jakubowiczowa wygłosi odczyt p. t. „Organizacja żydowskiego sportu kobiecego w Polsce”.

GWIAZDZISTA ESKADRA

najnowszy magnes „LUNY”

Herszt domowych złodziei po dwuletnich poszukiwaniach, aresztowany

W roku 1929 w Łodzi, było dokonanych 8 kradzieży mieszkaniowych z udziałem służby domowej, przyczem władze policyjne ustaliły, iż we wszystkich tych wypadkach występowały jedni i ci sami włamywacze.

We wszystkich tych 8 wypadkach, do bogatszych domów w naszym mieście, zgłaszała się przyswoicie ubrana młoda kobieta, wykazująca się bardzo dobrymi świadectwami, którą przyjmowano do pracy w charakterze służącej.

Po upływie krótkiego czasu, gdy służącej udało się zaskarbić zaufanie swych pracodawców, „służąca” ta w najbliższą niedzielę, gdy państwa nie było w domu, otwierała drzwi swemu kochankowi, poczem po okradzeniu mieszkania ze wszystkich wartościowych rzeczy, opuszczali to mieszkanie, by poszukać nowe ofiary.

Po dłuższym dochodzeniu, udało się policji jeszcze w roku 1929 ująć Stanisława Karpieńskiego, Zofję Szczepanik, Antoniego Błażejewskiego i Czesławę Adamczewską, którzy należeli do szajki, mającej na celu okradanie mieszkań w wyżej podany sposób.

Dopiero przed niedawnym czasem udało się policji śledczej ustalić nazwiska inicjatora tej szajki i jednocześnie herszta, którym okazał się niebezpieczny włamywacz znany policji 31-letni Antoni Wojciechowski, oraz kochanki jego 24-letniej Bronisławy Ciszewskiej.

Mimo jednak energicznych poszukiwań, nie udało się policji łódzkiej ująć niebezpiecznych opryszków przez przeciąg prawie dwóch lat.

Dochodzenie jedynie ustaliło, iż herszt wspomnianej szajki wraz z kochanką wyjechali z Łodzi zagranicę.

Za bieżącymi opryszkami władze śledcze rozesłały listy gończe, jednakże udało się złoczyńcom przekroczyć granicę niemiecką.

Wczorajszej nocy, podczas obławy, zarządzanej w związku z poszukiwaniami mordercy posterunkowego Korzeniowskiego w Sulejowie, funkcjonariusze policji śledczej zauważyli na ulicy Śląskiej jakąś młodą parę, której rysopis zgadzał się z opisem w listach gończych za poszukiwanymi do tychczas bezskutecznie Antonim Wojciechowskim i Bronisławą Ciszewską.

Podjętą parę zatrzymano i doprowadzono do wydziału śledczego, gdzie stwierdzono, iż podejrzenia wywiadowców policji były słuszne. Doprowadzonymi byli faktycznie Wojciechowski i Ciszewska.

Aresztowanych, osadzono w więzieniu do dyspozycji sądziego śledczego.

Tragiczne strzały wiwatowe Sąd przyznał akcję cywilną w sumie 2 tys. zł. rodzicom zabitego chłopca

W dniu wczorajszym sędzia Skabieczewski w trybie uproszczonym w sądzie okręgowym w Łodzi rozpatrywał sprawę 36-letniego Edmunda Labucha, zam. przy ulicy Tokarzewskiej 25 i 36-letniej Heleny Jasnakowskiej (Marysińska 59), oskarżonych o zabójstwo 7-letniego chłopca, podczas strzelania na wiwat z rewolweru.

Jak wynika z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia i zeznań świadków, — zabójstwo zostało dokonane w następujących okolicznościach:

Około godziny 11 rano w dn. 20 kwietnia r. b. z mieszkania niejakiego Jasnakowskiego (ul. Marysińska 59), 36-letni Edmund Labuch oraz 36-letnia Helena Jasnakowska z okazji nadchodzących świąt Wielkiej Nocy, strzelali na zmianę z rewolweru na wiwat.

Podczas strzelania został zabity kulą rewolwerową bawiący się piłką przed domem nr. 67 przy tejże ulicy 7-letni Stanisław Nowicki, syn robotnika (Franciszkańska 11).

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż z okna wspomnianego mieszkania Labuch kilkakrotnie strzelił z rewolweru na ulicę, poczem oddał rewolwer Jasnakowskiej, którą trzymał za rękę i kierował rewolwerem.

Na rozprawie sądowej o-

skarżeni przyznali się do winy, przyczem zaznaczyli, iż nie zamierzali zabić Nowickiego.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora, wnoszącego o surowe ukaranie podsądnych zabrali głos obrońcy oskarżonych adwokaci Kobylński i Landau, wnosząc o łagodny wymiar kary zaznaczając, iż oskarżeni byli podchmieleni, przyczem strzelali na wiwat, nie mając zamiaru zabić 7-letniego chłopca.

Z kolei zabrał głos adw. Kalecki, występujący jako powód

Barbarzyństwo sąsiadek Chorą i obłąkaną staruszkę pobiły batogiem

Do redakcji naszej zgłosiło się przed kilku dniami kilku obywateli Rudy Pabjanickiej z prośbą o poruszenie na łamach „Głosu Porannego” następującego faktu:

Przy ul. Traugutta 10 w Rudzie Pabjanickiej zamieszkuje od kilku lat starsza kobieta nazwiskiem Rajmanowa, która najprawdopodobniej po stracie męża, zmarłego w ubiegłym roku i wskutek skrajnej nędzy w jakiej się od dłuższego czasu znajduje, popadła w obłąd.

Nieszczęśliwej tej kobiecie żli ludzie i dziatwa dokuczają w nie- możliwy sposób, czyniąc sobie za bawę z nieszczęścia.

Ale to, co miało miejsce w dniu 15 b. m. przekracza już wszelkie granice etyki.

Tego dnia miał miejsce skandaliczny wypadek dotkliwego pobicia Rajmanowej przez rozwydrzone sąsiadki. Chorą kobietę bito nie miłosiernie, zaś grupa sąsiadek, która z sadyzmem przypatrywała się temu katowaniu, zachęcała zwyrodniałców do dalszego znęcania się.

Smutnym tym faktem powinny się niezwłocznie zająć odnośne władze i po przeprowadzeniu dochodzenia, pociągnąć winnych do odpowiedzialności karnej.

Również władze opieki społecznej powinny się zainteresować chorą fizycznie i umysłowo staruszką i umieścić ją w jakimś schronisku czy domu zdrowia. (d)

Wypadł przez okno i zabił się na miejscu

Wczoraj w godzinach wieczornych zamieszkały przy ul. Gdańskiej 105, na drugim piętrze z frontu malarz pokojowy, 60-letni Gustaw Elsner, usłyszał przed domem bójkę. Otworzył okno i wychylił się, przyczem stracił równowagę, wypadł i zabił się na miejscu. (n)

Katastrofa samochodowa artystów

Niefortunny kierowca, p. Dymśa, zbiegł po wypadku, pozostawiając bez opieki rannego kolegę

Z Warszawy donoszą nam:

Nocy ubiegłej na moście Poniatowskiego wydarzyła się katastrofa samochodowa, ofiarą której padł artysta teatru Polskiego p. Jerzy Bukowski.

Na Saskiej Kępie, w swoim prywatnym mieszkaniu, wydawca czasopisma „Teatr i życie” wytwórca „p. Karniszyn” urządził przyjęcie dla kilkunastu osób świata teatralnego.

Około godz. 5 rano, jeden z gości, właśnie p. Bukowski wyraził chęć powrotu do domu i wówczas gospodarz zaoferował swoje auto.

Z p. Bukowskim postanowili wrócić artyści teatru „Qui pro quo” p. Dymśa wraz z żoną. P. Dymśa siadł koło szofera i oświadczył

że sam poprowadzi maszynę. Zaledwie ujął za kierownicę, auto pomknęło z nieopisaną wprost szybkością i w odległości mniej więcej pół kilometra od mostu, na wiadukcie po stronie praskiej

uderzyło o barjerę, ulegając zniszczeniu.

Katastrofa skończyła się bardzo szczęśliwie, gdyż jedynie p. Bukowski odniósł dwie rany głowy jednakże powierzchowne i niezagrażające komplikacjami.

Inne osoby, które wyszły bez szwanku, zupełnie straciły głowę. Szofer, bojąc się odpowiedzialności, że tak lekkomyślnie powierzył auto w nieodpowiednie ręce uciekł. P. Dymśowie zaś pozostawili przy zalanego krwią kolegę, skorzystali z pierwszej lepszej taksówki i odjechali do Warszawy.

W jakimś czasie później powracali również ze wspomnianej

wizyty: Zula Pogorzelska i A. Żabczyński artyści teatru „Morskie Oko”. Oni to zaopiekowali się rannym Bukowskim.

Obmywszy go i otrzeźwiwszy posiadaną wódką, odwieźli do pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz zajął się ofiarą wypadku.

Zaznaczyć należy, że samochody p. Karniszyna prześlady je dziwny pech na III moście.

W lipcu b. roku nad ranem p. Karniszyn prowadząc sam auto zderzył się z taksówką. W wypadku tym kilka osób odniosło rany.

Dźwiękowe Grand-Kino

OSTATNIE 2 DNI!

Imponująca kreacja króla piosenki i wdzięku najpopularniejszego artysty na kuli ziemskiej

Maurice Chevalier w „Paradzie Miłości”

Reżyserja Ernesta Lubitscha.

Film o niewyczerpanym źródle emocji, darzący miliony widzów we wszystkich większych stolicach niewymowną rozkoszą. Pocz. seansów o g. 4 pp. ost. 10.15, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-iej w poł. Ostatni seans o 10.15. Wszelkie bilety bezpłatne i passe-partout na przeciąg całego czasu wyświetlania tego obrazu nieważne za wyjątkiem biletów urzędowych wydanych przez Zrzesz. Teatr. Światła.

Ceny miejsc normalne.

Na porankach ceny niższe. 9693

Dr. med. 8742
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Południowa 28
tel. 201-93

Od 8—11 rano i 5—9 w.

W niedzielę od 9—1

Dla niezamożnych ceny lecznic.

NAPRÓŻNO BRONIĆ SIĘ BĘDZIE OPÓRNY WIDZ PRZED FASOYNUJĄCYM CZAREM

GRETY GARBO

POCAŁUNKU

GRETA GARBO

NIE ZAWIEDZIE SWOICH WIELBICIELI, A DODAMY, ŻE FILM

„POCAŁUNEK”

WYŚWIETLANY BĘDZIE W **GRAND-KINIE**

Poezja w głośniku

Czy może istnieć radio-literatura?

Dzisiejsza radjofonia znajduje się w całej Europie, a zwłaszcza na Zachodzie w stanie znakomitego rozwoju i rozkwitu. Hasło: „cały kraj na de teklor!” rozlega się niemal we wszystkich stolicach. Państwa prześcigają się wzajemnie w budowaniu potężnych stacji nadawczych i istotnie, inne miasto co kilka miesięcy zagłusza silniejszą falą swych rywali, dotychczas, zdawałoby się, nie doścignionych. Był czas, kiedy Moskwa „przebijała się” przez transmisję warszawską, kiedy Rzym był ledwie dosłyszalny, a Kopenhaga i Langenberg wykazywały możność słuchania niektórych mniejszych miasteczek niemieckich. Dzisiaj „Radio - Roma - Napoli” rozbrzmiewa pięknym hymnem w Zduńskiej Woli, Oslo daje się schwytać na sprzęt dwulampowy, Moskwy nie słyszą przez Warszawę, która za kilka miesięcy będzie najmocniejszą stacją w Europie. Wojna radjofoniczna przynosi laury coraz to innym krajom.

I dlatego w momencie, gdy anteny osnuły swe pajęczne sieci nie tylko obok bocianiego gniazda na okęcie, lecz i obok takiegoż gniazda na słomianej strzesze i na parterowych domkach prowincjonalnych, urosły wielkie zagadnienia w dziedzinie radja i czekają na rozwiązanie. Już istnieje międzynarodowa literatura radjotechniczna od popularnych wydawnictw amatorskich do periodyków naukowych. Ambicją sztubaka i technika domowego z bożej łaski jest zbudowanie odbiornika z części składowych, nieraz prymitywnych. Posiadać pęczkę drutu i świderka jest już marconistą i w płomiennym zapale łączy ziemie i niebo, mówiąc o voltach i amperach, jak o starych dobrych znajomych. Już radjostał, czy radiowściklizna weszły w krew i przyzwyczajenie szerokich mas, już łatwa i dostępna stała się komunikacja iskrowa, i w sposób nieczekiwany ziszcili się prorocze słowa: „a kto ma uszy ku słuchaniu — niechaj słucha!” — Ale czego słuchać? — oto jest pytanie.

Doprawdy piękne jest radjo. Piękne jest słuchanie słów, przecinających przestrzeń i czas, i radosne jest poznawanie ludzi niewidzialnych i dla tego czarniawych. Niech tam sobie przeciwnicy radjoizmu zgrzytają zębami na zgrzytające odbiorniki, a gdy pochwała ironicznie ten mistyczny instrument tylko dlatego, że za jednym naciśnięciem mogą zamknąć usta całemu światu: i odczytów, i komunikatów, i muzyce tanecznej, — my wierni słuchacze, patrząc na srebrną mówiącą lampę, powiedzmy

Podpis „Speaker”, zamieszczony pod artykułem, wydrukowanym we wczorajszym numerze „Głosu Porannego” w dziale radjowym, jest pseudonimem naszego współpracownika, który oczywiście nie ma nic wspólnego z żadnym z faktycznych speakerów „Polskiego Radja”.

im: mówcie, panowie, do lam-py!!

Radjo jest dośrodkowaniem, podobnem do sztuki drukarstwa, i samo może stać się sztuką. Tu powtarza się kłopotliwe zagadnienie, znane w starożytności: ten bożek z drzewa i metalu przemawia do słuchacza pięknie i mądrze, który w swym próżnym wnętrzu schował mądrego kapłana. A kto nie ma nic do powiedzenia w cztery oczy, ten nie ma prawa podchodzić do mikrofonu, chyba że mikrofon wyłączy.

I oto jest pytanie: czy radjo ma pozostać jedynie dobrym materiałem, dorobkiem cywilizacji, czy ma służyć tylko iotnikom, giełdziarzom, politykom i amatorom modnego tan-ga, czy ma być taniem instrumentem muzycznym, patefonem bez płyt? Czy ma być sprzętem salonowym, środkiem handlowej reklamy, popularizatorem piosenki i pasty do zębów, — bo przecież nauki popularyzować nie można. Czy też ma być tem samem.

czem jest wiolonczela, nowoczesny fortepian, czem jest dziwna żywa książka, bardziej powszechna i sugestywna, niż lektura? I w tem tkwi tragiczny paradoks tego czarownego wynalazku, że jest dla wszystkich dostępne i powszechne i przez te cechy, które uczyniły go wielkim łącznikiem czło-wieka z człowiekiem zostało w zarodku skazane na przymus popularyzacji. I przez to nie może sobie pozwalać często na luksus wysokiego poziomu. Tak zrozumieli rolę i charakter radjofonii jego zwolennicy na całym świecie. Każą nie zapominać, że tę samą audycję słyszy każdy przechodzień, że trzeba dla niego specjalnie ułożyć program i dopasować poziom, formę i treść słuchowiska.

Czy jednak poto związało się Zachód ze Wschodem i Południe z Północą, żeby sztucznie kwiaty rzucać na płytę Nieznanego Radjoamatora? Toż to tak samo, jakgdyby wszystkie biblioteki zamieniono na

księgozbiory popularne krzewienia oświaty. Proszę posłuchać programu naszych stacji i posmakować tę intelektualną mączkę Nestla dla wszystkich.

Jak na tem wyjdzie literatura, panująca w żywym słowie i torturowana przez słowo radjonadawcy? Takie nasunęły mi się refleksje, gdy dowiedziałem się, że moje pierwsze w Polsce słuchowisko poetyckie „Sygnał z Marsa” będzie transmitowane przez wszystkie krajowe rozgłośnie. Napisałem utwór w nowej formie „słuchowiska”, rzecz non de visu sed de auditu — a oto prof. S. z „Il Kurjera” nazwał je po dawnemu: poematem dramatycznym.

Dyrekcja „Polskiego Radja” w Warszawie zastrzegła sobie prawo dokonania zmian w kierunku zradjofonizowania i przystosowania do poziomu nieznanego radjostłuchacza tego utworu. I chociaż był to utwór zgóry pomysłany, jako transmisja radjowa, jednak fachowy ołówek reżysera poczynił w nim ogromne przeobrażenia i spustoszenia. Mało tego! Ojciec z córką zamienił się w męża z żoną, delegat państwa europejskiego stał się studentem w seminarjum, a na miejscu nieraz szczęśliwych dialogów poetyckich — pustka i słychać „wy-cie wichru”.

Jestem przekonany o najlepszej woli i wiedzy mojego szanownego „transformatora”, znanego w szerokich kołach radjokonesera i literata, p. M. Weronicza. Wiem, że w stanie „surowym” nie można było montować mego słuchowiska, napisanego z amatorską znajomością warunków technicznych i niekropowanego zbyt wieloma możliwościami mikrofonu. Dlatego też z pełnem zaufaniem zgodziłem się na przeróbkę „według Mieczysława Brauna”. Ale czy kolega Weronicz nie zadał sobie zbyt ciężkiego trudu przy wyciskaniu kwintesencji z 70 stron na 5 kartkach, gwałcąc tę niewinną radiomuzę? Może właśnie ten pęd do wszechpopularyzacji winien zatrzymać się na progu literatury, żeby jej substancji nie naruszać? Myślę, że eksperyment z mojem słuchowiskiem (dnia 30 października r. bież.) przyczyni się do rozwiązania problemu literatury radjowej.

A może to jest problem literatury w ogólności?

Mieczysław Braun.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

11,58 — 12,10 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

12,10 — 12,35 Kącik dla kobiet „Ośmiogodzinny dzień pracy pani domu” — wygl. p. Marja Ankiel-wiczowa.

12,35 — 14,00 Koncert szkolny z Filharmonji warsz. W programie utwory Chopina i Moniuszki.

15,35 — 16,30 Komunikat L. O. P. P.

15,50 — 16,10 „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości” — wygl. dyr. Michał Szyszko.

16,15 — 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych.

17,15 — 17,40 „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym” — wygl. p. Tadeusz Łopalewski.

17,45 — 18,45 Koncert solistów. Wykonawcy: Gabriela Gawrońska (skrz.), Janina Niekraszowa (alt), prof. Jerzy Lefeld (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

18,45 — 19,10 Rozmaitości.

19,10 — 19,25 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19,25 — 19,35 Płyty gramofonowe z Warszawy.

19,35 — 19,55 Prasowy dziennik radjowy.

20,00 — 20,15 Feljton p. t. „Polityka a pieniądze” wygl. red. S. Dzikowski.

20,15 — 20,30 Odczyt radjowy.

20,30 — 21,30 Muzyka lekka.

21,30 — 22,15 Słuchowisko p. t. „Sygnał z Marsa” — p. Jerzego Brauna w radjofonizacji Maksymiljana Weronicza.

22,15 — 22,35 Reklama skrzypce wy Lili Hakowskiej.

22,35 — 24,00 Komunikaty: meteor., policyjny, sportowy, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Dawentry (479)

20,30 Koncert (M. in. Koncert fortepianowy F-moll Szopena w wyk. M. Orłowa, Symfonia Es-dur Sibeliusa).

Medjolan (501)

21,00 Opera Massenet „Manon”

Rzym (441)

20,35 Operetka Ranzato „Kraina dzwonów”.

Bukareszt (394)

20,00 Koncert (M. in. Uwertura „Latający Holender” Wagnera, Koncert fortepianowy D-moll Mozarta, Suita „Peer Gynt” Nr. 2 Griega).

„Sygnał z Marsa” w słuchowisku

Dzisiaj, w czwartek, dnia 30 października stacja warszawska nada je dla wszystkich stacji polskich, a więc i dla Łodzi, o godz. 21,30 niezmiernie ciekawe słuchowisko p. t. „Sygnał z Marsa”.

Słuchowisko to oparte na powieści Brauna zradjofonizował p. M. Weronicz.

Jest to piękna forma literacka, wizja usiłowań uczonych, zdążających do nawiązania kontaktu ze światem innych planet, wizja ukazująca całą nędzę ziemi w obliczu gwiazd i dalekich nie-

znanych ziem, rozsypanych w wszechświecie.

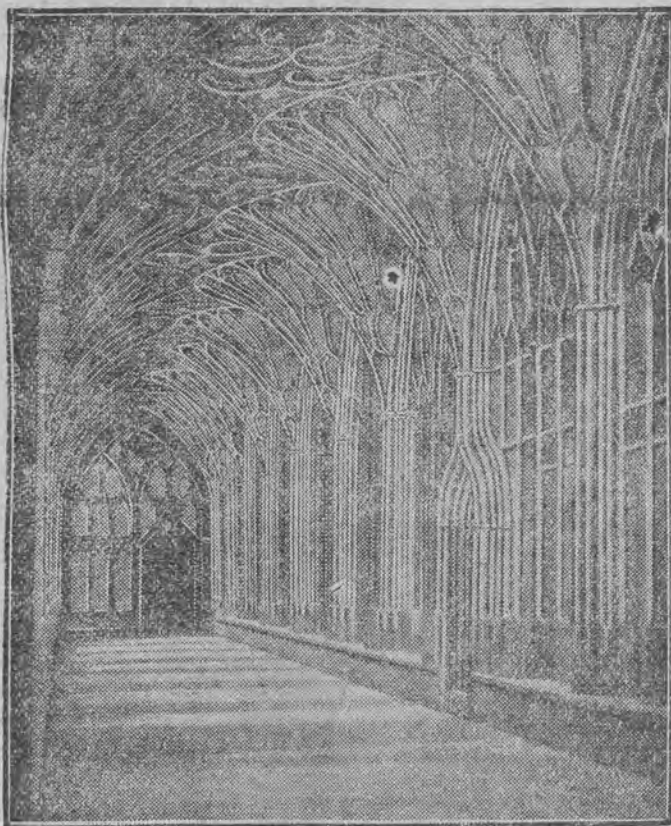
W słuchowisku rolę profesora astronoma grać będzie artysta teatrów miejskich w Warszawie, p. Z. Różycki, zaś rolę jego żony p. Ewa Kunina.

Pozatem weźmie udział w słuchowisku znany już radjostłuchaczom aktor p. F. Dominiak.

Słuchowisko reżyseruje p. M. Melina.

Akeja tej pięknej audycji przeplatana jest kilkoma piosenkami śpiewanymi przy wtórce banjo i fortepianu.

Arcydzieła architektury



Krużganek w katedrze w Gloucester (Anglia).



Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych!

Kto pragnie podziwiać daleki, nawpół dziki, a jednak tak piękny kraj, ten musi obejrzeć film Fox'a.

ROMANS

NAD RIO GRANDE

w którym Mary Duncan, Mona Morris, Warner Baxter oraz Antonio Moreno ośniewają grą i śpiewem.

Oryginalne meksykańskie melodie, wspaniałe sceny zwyczajowe, żywiołowe, tempo akcji.

Początek seansów o g. 4,30, 6-ej, 8-ej i 10-ej w., w sobotę i niedzielę poranki od godz. 12-3 po cenach najniższych. 9584



Ustawa karno-skarbowa w praktycznym zastoso- waniu

W poniedziałek w sali sądu okręgowego wygłosił prokurator sądu najwyższego p. Gumiński odczyt na temat „Ustawa karno-skarbowa w praktycznym zastosowaniu”. Wobec licznych audytorium, składającego się z przedstawicieli palestry i magistratury, oraz reprezentantów samorządu prelegent analizował poszczególne punkty ustawy karno-skarbowej. Chodziło w pierwszym rzędzie o uniknięcie mylnego interpretowania przez sądy niższych instancji wyżej wymienionej ustawy. Jako prokurator sądu najwyższego p. Gumiński często spotykał się w swojej praktyce z licznymi wypadkami oddalenia skarg jedynie wskutek niewłaściwego interpretowania prawa.

Odczyt powyższy jest pierwszym z cyklu referatów, urządzanych przez zrzeszenie sędziów i adwokatów w Łodzi. (n)

Przy otyłości, artretyzmie i chorobach cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zadać w aptekach.

Reforma podatkowa w drodze dekretu nie nastąpi

Ministerstwo skarbu zawiadomiło związek izb przemysłowo-handlowych, iż nie zamierza zasadniczo spowodować przeprowadzenia reformy ustawodawstwa podatkowego zapomocą rozporządzeń prezydenta Rzplitej, wydawanych na podstawie art. 44 ust. 5 konstytucji.

Jednocześnie ministerstwo

Upadłości i nadzory

W listopadzie r. ub. firma „Bracia Cytryn” w Łodzi przy ul. Wolborskiej 44 zwróciła się do sądu o ogłoszenie upadłości firmie „M. W. Piotrkowski” oraz jej właścicielowi Mendlowi - Wolfowi Piotrkowskiemu, prowadzącemu przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży trykotaży w Łodzi przy ul. Cegielińskiej nr. 33.

Obecnie firma „Bracia Cytryn” przedstawiła sądowi weksel protestowany, podpisany przez Izraela Piotrkowskiego, syna upadłego Mendla - Wolfa Piotrkowskiego, wystawiony na zlecenie tego ostatniego.

Sąd na ostatniej swej sesji, uwzględniając podanie firmy „Bracia Cytryn” postanowił ogłosić dodatkowo upadłość handlującego Izraelowi Piotrkowskiemu, jako współnikowi upadłej firmy „Mendel Piotrkowski” i współwłaścicielowi tejże firmy Mendlowi - Wolfowi Piotrkowskiemu.

Chwilę otwarcia oznaczono tymczasowo na dzień 5 maja 1929 r., sędzią - komisarzem mianowano sędziego handlowego Hermana Żmigrodę, a kuratorem adw. Z. Sztraucha. — w Łodzi, Piotrkowska 10.

W styczniu r. b. firma „Aron Frenkel” — sprzedaż manufaktur w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej

Europejska konwencja celulozowa uchwaliła ograniczenie produkcji, sięgające do 20 procent

Pod wpływem ogólnoświatowej depresji gospodarczej, wadliwy już oddawna stosunek między konsumpcją papieru, a produkcją celulozy uległ dalszemu pogorszeniu. Walka konkurencyjna o zbyt celulozy toczy się głównie między producentami europejskimi z jednej, a kanadyjskimi z drugiej strony.

Najważniejszym rynkiem są, dla produkcji kanadyjskiej St. Zjednoczone, gdzie konsumpcja (na jednego mieszkańca) jest dwa razy większa, niż w Niemczech. Wśród krajów europejskich, najważniejszym konsumentem jest Anglia.

Silnie postępująca naprzód rozbudowa kanadyjskiej produkcji celulozowej stwarza dla europejskich przemysłowców nagłą konieczność konsolidacji.

Dotąd głównymi dostawcami Anglii były kraje skandynawskie. Obecnie istnieje obawa, że na najbliższej wszechbryty-

skiej konferencji imperjalnej eksport kanadyjski otrzyma stanowisko uprzywilejowane na rynku angielskim. Wskutek tego europejscy producenci celulozy, reprezentowani przez zastępców przemysłu Szwecji, Norwegii, Finlandji, Niemiec, Austrii i Czechosłowacji, odbyli ostatnio konferencję w Kopenhadze, a to celem omówienia kwestji ograniczenia produkcji. — Konferencja ta została poprzedzona pertraktacjąmi środkowo-europejskich przemysłowców celulozowych w Kopenhadze.

Mocą umowy, osiągniętej na konferencji, producenci fińscy i skandynawscy, wyrabiający przeważnie celulozę sulfatową, mają zmniejszyć swą produkcję o 20 proc., podczas gdy producenci niemieccy, austriaccy i czechosłowaccy wyrabiający celulozę sulfitową, która to produkcja była w ostatnich miesiącach mniej intensywną, obowiązani są do zmniejszenia produkcji tylko o 15 proc.

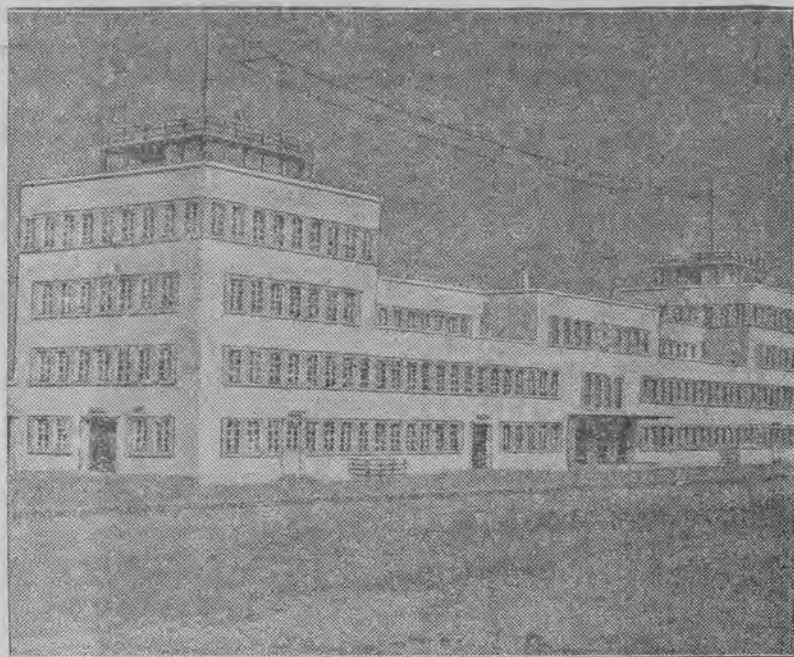
Dzięki tym ograniczeniom produkcji, przemysłowcy mają

nadzieję przystosowania się do obecnych potrzeb rynku oraz wstrzymania niżki cen. Jednocześnie sądzą, że zapomocą stabilizacji cen uzyskają większą swobodę ruchu w walce konkurencyjnej na tych terenach, które jak np. Anglia, Francja, Belgja i kraje zamorskie są szczególnie wystawione na ataki ze strony kanadyjskiego przemysłu, oferującego towar po niskich cenach.

Co do widoków na przyszłość to nastroj na konferencji był pełen jaknajlepszych nadziei, a to dlatego, że zarówno w większości krajów europejskich jak i na Dalekim Wschodzie oraz w Ameryce Południowej, konsumpcja papieru nie doszła jeszcze do zenitu, tak że istnieje jeszcze możność znacznego jej wzmoczenia.

Zarówno europejscy jak i kanadyjscy producenci nastawili się już na tę potencjalną skłonność rynku, inwestując kapitały w szeregu większych fabryk celulozy w Szwecji i Finlandji, które mają zostać uruchomione w roku 1931-32.

Nowy dom administracji



na lotnisku monachijskiem w Oberwiesendorf.

Zniżka cen towarów bawełnianych wprowadzona została w życie przez wielki przemysł

W związku z bardzo niepomyślną koniunkturą, jaka panuje obecnie na rynku gotowych tkanin bawełnianych w Łodzi, poszczególne firmy wielkie, należące do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, obniżyły ceny swych wyrobów zimowych o kilka procent. Zaznaczyć przytem należy, iż niżka ta przy niektórych artykułach doszła do znaczniejszych rozmiarów, bo wynosi około 18 proc.

Większość jednakże artykułów obniżono w stosunku od 4 do 7 procent. Firmy mają nadzieję, że przez posunięcie to spowodują zwiększenie zapotrzebowania na towary bawełniane zimowe, na sprzedaży

których dostawcom najbardziej zależy. (ag)

**Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.**

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda
pieniężna
GOTÓWKA

Dolary 8,93 i jedna czwarta

CZEKI

Belgja 124,37
Budapeszt 156,10
Bukareszt 5,30
Holandia 359,30
Londyn 43,33
Nowy Jork — czek 8,911
Nowy Jork — kabel 8,92
Paryż 35,08
Praga 26,45
Szwajcaria 173,13
Berlin 212,50

AKCJE

Polski 157,50
Węgiel 38.—
Ostrowieckie, Serja B 46.—
Cukier 35.—
Norblin 35.—
Rudzki 12,75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. premjowa budowlana 50.—
Inwestycyjna 100.— 103.—
5 proc. konwersyjna 49,50
10 proc. kolejowa 103,75
8 proc. B. G. K. 94.—
7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 76,50
8 proc. m. Warszawy 71,75
8 proc. Częstochowy 62,75
8 proc. Łodzi 66,50
6 proc. obl. poż. konw. Warszawy z 1926 r. — VII em. 51,75

NOTOWANIA BAWELNY. LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Styczeń 6,21 luty 6,25 marzec 6,32 kwiecień 6,37 maj 6,43 czerwiec 6,47 lipiec 6,53 sierpień 6,56 wrzesień 6,59 październik 6,10 listopad 6,10 grudzień 6,16 loco 6,28

ALEKSANDRIA

Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: styczeń 18,71 marzec 19,17 maj 19,55 lipiec 19,98 listopad 18,37.

Ashmouni: luty 12,68 kwiecień 12,98 czerwiec 13,29 październik 13,95 grudzień 12,38.

NOWY JORK

Bawełna amerykańska.
Zamknięcie: styczeń 11,77 luty 12,36 grudzień 11,56 loco 11,65.

Kontrakty: styczeń 11,75 luty 11,82 marzec 11,94 kwiecień 12,03 maj 12,16 czerwiec 12,23 lipiec 12,35 sierpień 12,42 wrzesień 12,57 listopad 11,36 grudzień 11,58.

Kupcy polscy są apolityczni Zebranie rady kupiectwa debatuje nad upadkiem handlu

Na ostatnim posiedzeniu rady Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, które odbyło się przy licznych udziałach członków omawiano przede wszystkim obecną sytuację polityczno-gospodarczą oraz stanowisko, jakie winni w tym względzie zająć kupcy. Jednocześnie potwierdzono apolityczność stowarzyszenia oraz nieangażowanie się organizacji w akcje wyborcze.

Przeprowadzono również szczegółową dyskusję w zakresie bieżących potrzeb życia kupieckiego. W dyskusji tej do-

minowała głęboka troska o najbliższą przyszłość wielu warszawskich kupieckich, dziś już najpoważniej zagrożona z powodu przewlekłego kryzysu gospodarczego, niezmiernie ostrego nacisku podatkowego i zwiększających się stale trudności kredytowych. Wiadomość o braku szans na zrealizowanie nawet minimalnych postulatów podatkowych handlu na drodze dekretowej wywołała ogólne rozczarowanie wśród wszystkich uczestników posiedzenia.

LEKKOATLETYKA U NAS I ZAGRANICĄ

Bilans tegorocznego dorobku. -- Petkiewicz i Kusociński na liście najlepszych

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Europie zaciążył ogromnie na już i tak mocno wyrubowanych rekordach. Po malej bezczynności, po olimpiadzie amsterdamskiej rozpoczęły państwa intensywną pracę nad krystalizowaniem młodych talentów. Dotychczas nie eksploatowanych zbyt intensywnie i do stopniowego doprowadzania ich do formy, na olimpiadę w Los Angeles.

Dla Polski bilans tegorocznych prac i wyników nie wypadł, jeżeli chodzi o konkurencję męską, zbyt korzystnie w każdym razie ująć nie przynosi. Rok 1930 przyniósł rozwój raczej wszędzie niż w naszym kraju. Aż 16 zawodników przebiegło w tym roku setkę w 10,6 sek., a w 21-y z rzędu sprinter na 200 mtr. ma czas poniżej 22 sek.

Sprinty wraz ze skokiem wdał się naszą odwieczną „piętą Achillesową”. W konkurencjach tych nikt z naszych zawodników nie może figurować na nadłuższej bodaj liście najlepszych.

Raz uzyskany, a nigdy nie powtórzony wynik Szenajcha na 100 mtr. — 10,7 dałby mu 14 miejsce w tej konkurencji, niestety, jednak nie jest zatwierdzony.

W najkrótszych sprintach dominują w tym roku bezapelacyjnie Niemcy. Lammers 10,4, Körnig

10,4, dalej Jonath, holender Berger i Anglik Hanlon. Wynik 10,7 nie wchodzi w skład pierwszej dziesiątki.

Na 200 mtr. pierwszy Körnig 21 sek., dalej holender Berger 21,1. Dwudziesty w tej serii Kiwitis (Lotwa) ma czas 21,9 — dużo lepszy od Biniakowskiego 22,3 sek.

Na 400 mtr. prowadzi Włoch Carlini 48,6, dalej Niemiec Büchner 49 sek., Węgier Barsi i Austriak Rinner mają czas po 49, ale użyskali ten czas tylko dwukrotnie. I tu nie mamy miejsca w pierwszej 20-ce, gdyż Kugelberg klasyfikowany jako 20 ma czas 49,5. Biniakowski miał 50,4 sek.

W biegu na 800 mtr. prowadzi Anglik w osobie Hankpsona, który ma świetny czas 1,51,7. Po nim następuje doskonały Francuz Ladoumegue (1,51,2). Petkiewicz, który uzyskał na tym dystansie 1,56,2 jest 21-ym tuż za Leduciem.

Pierwszym prawdziwym sukcesem na arenie międzynarodowej jest 4-te miejsce Petkiewicza na 1500 mtr. (3,57,2). Rekord na tym dystansie pobity u schyłku sezonu należy do fenomenalnego Ladoumegue'a (3,49,2). Kusociński z czasem 3,59 zamyka dziewiąte miejsce — 20-ty Johansen ma czas 4,00,4.

Na 3000 mtr. klasyfikacja jest dla nas jeszcze bardziej korzystna. Petkiewicz ma trzeci wynik w Europie z czasem 8,27,8. Wyprzedzają go Purje i Virtanen. Kusociński zajmuje 6-te miejsce. Zaznaczyć należy, że na pierwszych 6 miejscach jest 4 Finów i 2 Polaków.

5000 mtr. należy do Nurmiego (14,40,7), Kusociński z wynikiem 14,55,6 jest ósmy. Aczkolwiek występ Petkiewicza nie należał do najbardziej udanych, to jednak wynik 15,01 kwalifikuje go na 16 miejsce.

10 km. prowadzi Nurni 31,04,6, piąty Kusociński 31,09,8. Petkiewicz na tym dystansie nie startował.

W płotkach zawodnicy nasi nie odegrali żadnej roli. Listę 20 najlepszych otwiera Anglik Burghley 14,5, zamyka Köster 15,5. Nowosielski miał 15,6 sek.

L. K. S. — Gedanja

Dowiadujemy się, że LKS doszedł do porozumienia z Gedanją co do rozegrania zawodów w piłkę nożną. Zawody te zapowiadają się ciekawie ze względu na dobrą formę Gedanii, a odbędą się w listopadzie ewent. na początku grudnia.

W biegu 400 mtr. z płotkami czas Karolkiewicza 56,8 odbiega daleko od najlepszych. Kostrzewski w tym roku nie startował, ale ze swym zeszłorocznym czasem za jąłby 4 miejsce.

Europejski rekord w skoku wzwyż należy na Menarda 1,96 mtr. Meyro miał 1,80 cm., co nie wystarcza do zakwalifikowania się do 20 najlepszych.

W skoku w dal Svenson ma wynik 1,88 mtr. Sikorski zaś (7,14) kroczy tuż za dwudziestym Tommasi (7,15).

W skoku o tyczce Adamczak (370,5) jestna osiemnastym miejscu za Lindbladem (4,10 mtr.).

W dysku najlepszy wynik należy do Wintera: 47,92 mtr. — najlepszy Polak Cezik rzucił 43,78 mtr.

Znakomity Jörvinen przekracza w oszczepie 72 mtr. Ponad 60 mtr. rzuca 47 Europejczyków. Najlepszy polski wynik uzyskał Łuckhaus 58,05 mtr.

W kuli Heljasz mając wynik 14,04 nie może konkurować z nikim w pierwszej dwudziestce, którą rozpoczyna Niemiec Hirsfeld z wynikiem 15,46.

O wynikach naszych pań napiszemy oddzielnie.

Joten.

Rakieta Betty Nathal



sprzedana została na licytacji dobroczynnej za 10 tysięcy zł.

L. K. S. — Cracovia faworytem w koszykówkę żeńską

Żeńska drużyna L. K. S. spotka się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi z Cracovią w koszykówce w walce o tytuł mistrza Polski. Wobec doskonałej formy mistrzyń Łodzi należy liczyć się z ich wygraną, tembardziej, że Cracovia doznała wysokiej porażki od drużyny, pokonanej już przez Łodzianki, t. j. A. Z. S. warsz. W razie ewent. wygranej L. K. S. posiadłby najwięcej szans na zdobycie mistrzowskiego tytułu.

TEATR MINIATUR „KAMELEON”

pod kier. art. lit. Jana Zandmiera
w Kinie Spółdzielni
Sienkiewicza 40

Dziś i dni następnych
rewja Nr. 3 p. t.

„WSZYSTKO SIĘ KRĘCI”

w 2 częściach — 16 obrazach, pióra
Hemara, Toma, Remusa, Buma,
i Wło-bora

UDZIAŁ PRZYJMUJĄ:
J. Chojnacka, J. Leonowicz, E. Waczyńska, W. Modrzeński, Lopek Boruński, B. Orliński, Z. Suwałski
raz para baletowa Dubrowska—
Tauryzki i 6 revue-girls.

W PROGRAMIE:
Inscenizacje, skecze, numery solowe, zespołowe, atrakcyjne i inne.
Własne dekoracje, kostiumy i efekty świetlne.

Reżyserja: B. Orliński.
Conferencjerka: J. Chojnacka.
Baletmistrz: J. Tauryzki.
Dekoracje: Wł. Nowakowski.
Kier. muz. C. Kantor.

Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wiecz.
Ceny miejsc od zł. 1.30 do zł. 3.—

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampy
kwarcowe, elektryzacja, Roentgen
szczeniaka, anallay (mocz, krew,
krew, płocin, wydzieliny itd.) Ope-
racja, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

„Mitol”

to pralnia chemiczna
u siebie w domu!

Zwykle szczerkowanie roztworem „Mitola” wystarczy, aby brudny materiał wyczyścić chemicznie i odnowić.

„Mitol”, to tryumf chemii, gdyż zasada jego — to jest czyszczenie tkanin wodnym roztworem gazów, niewątpliwie zastąpi w przyszłości dotychczasowe sposoby chemicznego prania.

Cena 1 pudełka Zł. 1.50. Do nabycia wszędzie.

Przedstawiciel Jeneralny: J. Janowski, Łódź, Szkolna 33

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Swiatło-leczący
Kosmetyka lekarska
Oddziałna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3235

WEZWANIE.

Wzywam p. kandydata na posła na Sejm, prezesa towarz. „Hitachduth” p. Józefa Lewi, zam. w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 84 do niezwłocznego zapłacenia zł. 50.— wraz kosztami z tytułu wezwania z własnego wystawienia p. 20 lutego r. b. w przeciwnym razie wznowię przeciwko Panu kroki egzekucyjne.
1907 L. Sz. Łódź, Gdańska 68

Dr. med. Sadokierski

Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, szczeka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Sukna

LEONHARDA
BIELSKIE
TOMASZOWSKIE
ANGIELSK E

poleca po cenach umiarkowanych

Doktor KLINGER

spec. chorób wenerycznych,
skórnych i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28
WZNOWIŁ
przyjęcia
Przymuje od 9—11 i od 6—8
Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62)

DR. MED. IG. MARGOLIS

okulista operator
przeprowadził się
na Al. Kościuski 9 tel. 166-17

SZKOŁA TAŃCA KAROLA TRINKHASA

członka P.U.I.C. w Paryżu
i Z.N.C.H. w Polsce
Łódź, Andrzeja 17, tel. 207-91
Wyucza pod gwarancją w grupach
i oddzielnie, tańce popularne i ostat-
nie nowości. 9648
Lekcje praktyczne tylko dla uczni.

KLINIKA Położniczo-chirurgiczna „SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-ej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.

PIANINA

renomowanych firm
Arnold Fibiger, Kalisz
Heinrichsdorff, Gdańsk
poleca wyłączny przedstawiciel na Łódź
ERNEST WEILBACH
Piotrkowska 154, tel. 141-96.
PS. Malowane pianina i fortepiany
krajowe i zagraniczne stale
na składzie. 9589-1

MEBLE

W dużym wyborze
poleca
Zakład Tapicersko-Meblowy
P. KWIATKOWSKI
Łódź, ul. Nawrot 85, tel. 153-28.
Konkuruje dobrotą towaru oraz daje
dogodne warunki. 9472-8

PORCELANE

przyjmuje
do repara-
cji oraz wyroby z marmu-
ru, szkła i kości słoniowej.
Wykonanie trwałe i tanio.
OBRAZY kupuje i sprzedaje tu-
deż restauruje zarówno nowej jak
i starej szkoły. 6999
Piotrkowska 82, pr. of. IV wejście I p
WATTENBERG, tel. 165-92

